www.wochenblatt.pl

Nachruf: Peter Jeske, ein Urgestein der deutschen Minderheit im Norden Polens, ist gestorben. Wir erinnern an einen Mann, dem das Schicksal seiner Pommeraner stets am Herzen lag.
Mehr auf S. 7

OBERSCHLESISCHE STIMME

Bildung: Mit dem Projekt „Deutsch ist nicht so schwer“ des Polnischen Deutschlehrerverbandes will man Kinder motivieren, an Sprachprüfungen des Goethe-Instituts teilzunehmen.
Mehr auf S. 1

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 45 (1648), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 10 – 16 XI 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Ballonflug mit Hindernissen

Die Schülerinnen und Schüler um den Lehrer Daniel Macioł (links) kurz vor dem Start des Stratosphärenballons
Foto: Lucas Netter

Einen Monat lang haben sich die Achtklässler der Grundschule des Vereins Pro Liberis Silesiae in Raschau auf diesen Moment vorbereitet: Am Montagvormittag dieser Woche (06.11.) wollten sie einen Stratosphärenballon mit einer Sonde an den Rand des Weltalls aufsteigen lassen, um Erkenntnisse über die Verhältnisse in 40.000 Metern Höhe zu gewinnen. Doch bei wissenschaftlichen Experimenten gibt es viele Variablen und es kann auch mal etwas missglücken. Leider lief auch bei diesem Pilotprojekt nicht alles wie geplant. Was bleibt, ist eine wichtige Lektion für die beteiligten Jugendlichen – und die Zuversicht, dass der zweite Versuch gelingen wird.
Lesen Sie auf S. 5

Polen: Vor Kurzem hat das Polnische Statistische Amt neue Daten zur Zahl der Minderheitsangehörigen in Polen vorgestellt, und zwar aufgeteilt auf die einzelnen Woiwodschaften. Wie viele Deutsche gibt es nun im Land und wie viele sprechen Deutsch zu Hause?
Mehr auf S. 4

Wybory: Prawie miesiąc po wyborach parlamentarnych rozmawiamy z Ryszardem Gallą, który przez 18 lat reprezentował Mniejszość Niemiecką w Sejmie, o powodach tegorocznej porażki i jego planach na przyszłość.
Więcej na s. 6

Plebiscyt: W przyszłym roku odbędą się wybory samorządowe, ale już teraz na łamach naszej gazety nasi czytelnicy mogą wybrać najlepszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej. Zapraszamy do oddawania głosów!
Więcej na s. 9

Oppeln: An Allerheiligen wurde auf dem Kommunalfriedhof der Stadt zum ersten Mal Geld gesammelt für die Renovierung alter Gräber auf dem historischen Friedhof in der ul. Wrocławska. Das Ergebnis der ersten Sammlung macht Hoffnung.
Mehr auf S. 10

ISSN 2082-8195
45
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Zu weit?

Nach den Parlamentswahlen wird im In- und Ausland die Zukunft Polens auf der internationalen Bühne analysiert und meist ist zu lesen, dass das Land an der Weichsel nun wieder den Platz einnehmen wird, der ihm aufgrund seiner Größe und Lage zusteht. Nicht anders äußerte sich der ehemalige deutsche Botschafter in Polen, Arndt Freytag von Loringhoven, vor wenigen Tagen in seiner Kolumne in der „Frankfurter Allgemeinen Zeitung".

In seinem Text findet sich allerdings eine allzu ferne Perspektive, die eine Loslösung von der Geschichte und einen Blick in die Zukunft impliziert. Denn Loringhoven schreibt, um „dw.com" zu zitieren: „Deutschland und Polen haben ein gemeinsames Interesse daran, Putin nicht das Ruder zu überlassen und den Frieden zur unbedingten Voraussetzung für den Beitritt zum Bündnis zu erklären. Berlin und Warschau sollten gemeinsam ausloten, ob auf Wunsch Kiews eine Teilmitgliedschaft in der Nato eine Übergangslösung sein könnte, wie es für beide Teile Deutschlands vor 1989 der Fall war. Angesichts der bevorstehenden Stärkung der Ostflanke der Nato liegt die Notwendigkeit einer engeren Integration der Streitkräfte und langfristig einer dauerhaften Verlegung von Truppen nach Polen im Interesse beider Seiten."

Genau in diesem letzten Satz liegt das ganze Problem für den rechten Teil der polnischen Gesellschaft. Denn wie kann ein deutscher Politiker, „Sohn eines Hitler-Mitarbeiters", wie ihn das Portal „niezależna.pl" nennt, überhaupt daran denken, deutsche Streitkräfte nach Polen zu verlegen? Und Krystyna Pawłowicz, die ich in der letzten Ausgabe beschrieben habe, fügte hinzu: „Hitlers Träume werden Jahre später wahr werden, schon ohne Gewaltanwendung, OHNE WIDERSTAND der Polen."

Vor einiger Zeit habe ich an dieser Stelle darüber geschrieben, wie unterschiedlich Polen und Deutsche die Realität einschätzen oder die Zukunft durch das Prisma der Geschichte vorhersagen. Und hier haben wir ein weiteres Beispiel dafür. Von Loringhoven ging von einer engeren Zusammenarbeit aus, als er über die deutsch-polnische Partnerschaft sprach und schlug vor, dass es für die Sicherheit beider Länder logisch wäre, eine enge militärische Zusammenarbeit zu haben, in deren Rahmen es ebenso logisch erscheinen würde, gemeinsame militärische Einheiten zu schaffen. Vermutlich ist es ihm nicht in den Sinn gekommen, dass der Vorschlag, ein Bundeswehrkontingent auf polnischem Territorium zu stationieren, negativ aufgenommen werden könnte. Und doch ist es so, denn im Gegensatz zu den meisten Deutschen sehen die Polen, vor allem in ihren Beziehungen zu ihrem westlichen Nachbarn, die Welt aus der Perspektive des Geschehenen. Und so bringen viele (ob aber immer noch die meisten?) Polen hierzulande stationierte deutsche Soldaten eindeutig mit der Besatzungszeit in Verbindung. Das wissen auch die Politiker und nutzen diese Ängste gerne aus.

Es wird also noch lange dauern, bis die vom ehemaligen Botschafter vorgestellte Möglichkeit auch in der rechten polnischen Szene auf Verständnis und Zustimmung stößt.

Za daleko?

Po wyborach parlamentarnych, zarówno w kraju, jak i za granicą, analizuje się przyszłość Polski na arenie międzynarodowej i zazwyczaj można przeczytać pogląd, że kraj nad Wisłą powróci na pozycję, która mu się należy ze względu na wielkość i położenie. Nie inaczej wypowiedział się w swoim felietonie na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung" kilka dni temu były ambasador Niemiec w Polsce Arndt Freytag von Loringhoven.

W jego tekście jest jednak za daleka perspektywa, która zakłada uwolnienie się od historii i spojrzenie w przyszłość. Loringhoven napisał bowiem, że, cytuję za portalem dw.com: „Niemcy i Polska mają wspólny interes w tym, by nie pozwolić Putinowi przejąć sterów, deklarując pokój jako bezwarunkowy warunek przystąpienia do sojuszu. Berlin i Warszawa powinny wspólnie zbadać, czy – jeśli Kijów sobie tego życzy – częściowe członkostwo w NATO mogłoby być opcją przejściową, jak miało to miejsce w przypadku obu części Niemiec przed 1989 r. Przy zbliżającym się wzmocnieniu wschodniej flanki NATO w interesie

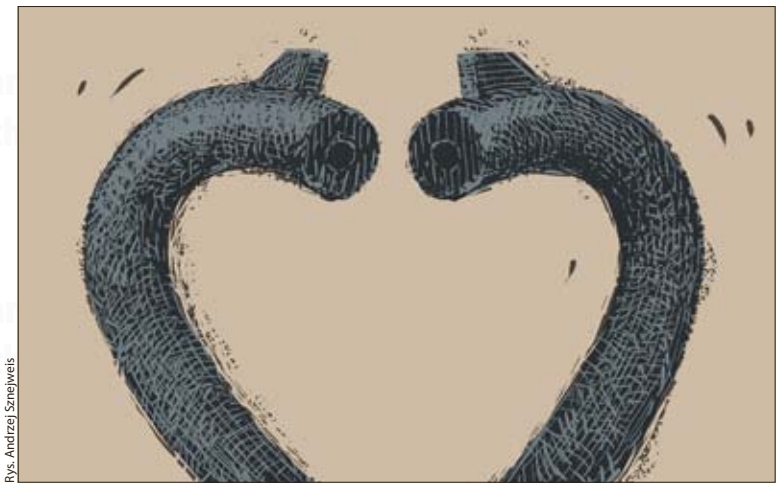

Rys. Andrzej Szneiwels

obu stron leży potrzeba ściślejszej integracji sił zbrojnych, a w dłuższej perspektywie także trwałe przemieszczenie wojsk do Polski".

Cały problem dla prawicowej części polskiego społeczeństwa tkwi właśnie w ostatnim zdaniu. Bo jak niemiecki polityk, „syn współpracownika Hitlera", jak nazywa go portal niezależna.pl, może w ogóle myśleć o przemieszczeniu niemieckiej armii do Polski? Zaś opisywana przeze mnie w poprzednim wydaniu Krystyna Pawłowicz dodała: „Sny Hitlera po latach, już bez użycia siły, spełnią się BEZ OPORU Polaków".

Jakiś czas temu pisałem w tym miejscu o tym, jak bardzo Polacy i Niemcy różnią się w ocenie rzeczywistości lub przewidywaniu przyszłości przez pryzmat historii. I tutaj mamy tego kolejny przykład. Von Loringhoven, wychodząc z założenia zacieśniania współpracy, mówiąc o partnerstwie polsko-niemieckim, zasugerował, że dla bezpieczeństwa obu krajów logiczna byłaby ścisła współpraca wojskowa, w ramach której równie logiczne wydaje się tworzenie wspólnych jednostek wojskowych. Zapewne przez myśl mu nie przeszło, że propozycja umieszczenia jakiegoś kontyngentu Bundeswehry na terenie Polski mogłaby być negatywnie odebrana. A jednak jest, bo w przeciwieństwie do większości Niemców Polacy, szczególnie w stosunkach ze swoim zachodnim sąsiadem, patrzą na świat z perspektywy tego, co się stało. I tak dla wielu (ale czy nadal jeszcze większości?) Polaków stacjonujący w tym kraju niemieccy żołnierze kojarzą się jednoznacznie z okresem okupacji. O tym wiedzą politycy i te obawy chętnie wykorzystują.

Będzie więc musiało minąć jeszcze dużo czasu, zanim prezentowana przez byłego ambasadora możliwość znajdzie zrozumienie i aprobatę także prawej strony polskiej sceny.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Unkraut jäten

Selbst wenn Präsident Duda beschlossen hat, seine Möglichkeiten zur Verlängerung der Machtübernahme in Polen durch die Parteien, die die Wahlen gewonnen haben, zu manipulieren, wird dies spätestens im Dezember geschehen. Von Anfang an wird die Regierung unter dem Druck der Erwartungen ihrer Wähler stehen, von denen viele es für das Wichtigste halten, die PiS zur Rechenschaft zu ziehen. Die notwendige Verantwortung für Vetternwirtschaft, Gesetzesverstöße und „unangemessene" Geldverteilung wird diese Feindseligkeit nur verstärken. Aber darauf kann man sich nicht konzentrieren.

Das Ausmaß der Probleme, die nicht nur Ad-hoc-Entscheidungen, sondern auch eine strategische Ausrichtung erfordern, ist enorm. Minderheitenpolitik ist ein solcher Bereich. Ihr Pech ist die Mentalität der Regierenden, die sie am Rand der Politik sieht. Es erfordert aber sofortiges Handeln. In einem entschiedenen Schritt müssen die Vorschriften von Minister P. Czarnek, die eine Diskriminierung deutscher Kinder an polnischen Schulen eingeführt haben, aus der Rechtsordnung gestrichen werden. Es ist, als würde man Unkraut jäten.

Wir müssen auch eine neue Richtung für die Minderheitenpolitik skizzieren, aber leider fehlt den bisherigen Oppositionsparteien das entsprechende Wissen und es bleibt abzuwarten, ob sie den Willen dazu haben. Die derzeitige Minderheitenpolitik funktioniert nicht. Die innerhalb der Gemeinsamen Kommission der Regierung und nationaler und ethnischer Minderheiten tätige Minderheitenvertretung kann der Regierung helfen. Wir haben seit Jahren eine Liste offener Probleme und Lösungsansätze, aber niemand will mit uns darüber reden.

Bereits in der vorangegangenen Legislaturperiode entwickelte und präsentierte der VdG in Warschau und Straßburg eine eigene Analyse der Umsetzung bzw. mangelnden Umsetzung der Verpflichtungen, die sich aus der Ratifizierung der Europäischen Charta der Regional- oder Minderheitensprachen durch Polen ergeben, aber niemand begann damit ein Gespräch mit uns zu diesem Thema. In späteren Gutachten und Empfehlungen des Ministerkomitees des Europarates wird die Nachlässigkeit Polens bei der Umsetzung der Charta der Sprachen konsequent und präzise kritisiert. Hervorzuheben ist, dass nach Angaben des Europarats auch die Regierung der Bürgerplattform vor den acht Jahren der PiS hinsichtlich ihrer Minderheitenpolitik kritisiert wurde. Und die Bürgerplattform war auch nicht bereit für einen Dialog. Es stimmt immer noch, dass Tadeusz Mazowiecki der einzige Premierminister seit 1989 war, der in seinem Exposé eine Gruppe polnischer Bürger anderer Nationalität bemerkte.

Derzeit haben wir das Potenzial zur Hoffnung und die Regierung verfügt über einen hohen Vertrauensvorschuss. Wird sie ihn verspielen? Sie wird scheitern, wenn sie sich nicht auf einen Dialog einlässt, wenn sie die Empfehlungen des Europarats nicht ernst nimmt, wenn sie glaubt, dass Minderheiten Zeit haben, weil sie am Rande der Gesellschaft stehen. Schließlich ist die Politik gegenüber kleineren und schwächeren Menschen ein echter Test für demokratische Entscheidungen.

Wyrywanie chwastów

Nawet jeśli Prezydent Duda postanowił manipulować swoimi możliwościami przedłużania objęcia władzy w Polsce przez partie, które wygrały wybory, to jednak najpóźniej w grudniu to nastąpi. Od początku rząd będzie działał pod presją oczekiwań swoich wyborców, z których wielu za najważniejsze uważa rozliczenie PiS-u. Wroga krytyka ze strony tej przegranej partii będzie miała destrukcyjny charakter. Niezbędne rozliczanie nepotyzmu, łamania prawa, rozdawnictwa pieniędzy „po uważaniu" będzie tę wrogość tylko umacniać. Nie można się na tym jednak koncentrować.

Skala problemów, które wymagają nie tylko doraźnych decyzji, ale wytyczenia strategicznego kierunku, jest przeogromna. Polityka mniejszościowa jest takim obszarem. Jej pechem jest mentalność władzy spychająca ją na margines. Wymaga ona działania. Trzeba jednym zdecydowanym posunięciem usunąć z porządku prawnego rozporządzenia ministra P. Czarnka, które wprowadziły dyskryminację dzieci niemieckich w polskich szkołach. To coś jak wyrywanie chwastów.

Trzeba też nakreślić nowy kierunek polityki mniejszościowej, ale niestety partie do tej pory opozycyjne nie posiadają odpowiedniej wiedzy, a dopiero się okaże, czy mają wolę. Obowiązująca polityka mniejszościowa nie działa. Reprezentacja mniejszości działająca w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych może rządowi działanie ułatwić. Od lat posiadamy bilans otwartych problemów i sposobów ich rozwiązania, ale nikt nie chce z nami o tym rozmawiać.

Jeszcze w poprzedniej kadencji ZNSSK opracowało i przedstawiło w Warszawie i Strassburgu własną analizę realizacji, a właściwie braku realizacji przez Polskę zobowiązań wynikających z ratyfikacji Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych, ale nikt z nami nie podjął rozmowy na ten temat. W kolejnych raportach ekspertów i zaleceniach Komitetu Ministrów Rady Europy szczegółowo i niezmiennie wytykane są Polsce zaniedbania w realizacji karty języków. Podkreślić trzeba, że zdaniem Rady Europy rząd Platformy Obywatelskiej poprzedzający osiem lat PiS-u w kwestii polityki wobec mniejszości też poddany był krytyce. I też nie był gotów na dialog. Nadal jest prawdą, że jedynym od 1989 r. premierem, który w swym exposé zauważył grupę polskich obywateli innej narodowości, był Tadeusz Mazowiecki.

Obecnie dysponujemy potencjałem nadziei, a przyszły rząd ma kapitał zaufania. Czy go nie zawiedzie? Zawiedzie, jeśli nie podejmie dialogu, jeśli nie potraktuje poważnie zaleceń Rady Europy, jeśli uzna, że mniejszości mają czas, bo to margines społeczeństwa. Wszak polityka wobec mniejszych i słabszych jest prawdziwym sprawdzianem demokratycznych deklaracji.

Bernard Gaida

Sport: Europeada 2024

Der Bundestag hilft

Der „FC DFK Oberschlesien" Foto: Europeada

Der Haushaltsausschuss des Deutschen Bundestages hat Mitte Oktober zugesagt, die EUROPEADA 2024 mit 250.000 Euro zu fördern. Damit ist ein wichtiger Meilenstein für die Finanzierung des sportlichen Großereignisses gesetzt.

„Die EUROPEADA ist das Fest des Sports und der Minderheiten, des Fair Play und der Vielfalt. Wir sind erfreut und dankbar für die Entscheidung, die zeigt, dass die einzigartige Bedeutung der EUROPEADA erkannt wird", sagt FUEN-Präsident Loránt Vincze. „Diese Entscheidung wird der Föderalistischen Union Europäischer Nationalitäten und den lokalen Organisatoren – den vier autochthonen Minderheiten in der deutsch-dänischen Grenzregion – die finanzielle Stabilität und Flexibilität geben, die sie benötigen, um eine weitere erfolgreiche Ausgabe der Fußball-Europameisterschaft der Minderheiten im Jahr 2024 zu organisieren", fügte Vincze hinzu.

Seine Freude über die gelungenen Verhandlungen brachte auch der deutsche Vizekanzler Robert Habeck, Schirmherr des Turniers, zum Ausdruck: „Unser Einsatz für die Bundesförderung der EUROPEADA 2024 hat sich gelohnt. Ein toller Erfolg. Nun freue ich mich umso mehr auf das Turnier nächstes Jahr."

Die EUROPEADA findet vom 28. Juni bis zum 7. Juli 2024 unter dem Motto „between the seas" in der deutsch-dänischen Grenzregion statt. 27

Die EUROPEADA findet vom 28. Juni bis zum 7. Juli 2024 in der deutsch-dänischen Grenzregion statt.

Männer- und neun Frauenteams spielen dann – parallel zur „großen" UEFA-Fußball-EM in Deutschland – um den Titel, und das an insgesamt 13 Spielorten in Dänemark und Deutschland, unter anderem in Flensburg, Sønderborg, Tønning und Eckernförde. Die dänische Minderheit in Deutschland, die deutsche Minderheit in Dänemark sowie die Sinti und Roma und die friesische Minderheit in Schleswig-Holstein bilden das Ausrichter-Quartett.

Auch die deutsche Minderheit in Polen wird bei dem Turnier vertreten sein. Wie in den Jahren zuvor zeichnet dafür die SKGD in der Woiwodschaft Schlesien verantwortlich, die wieder ein Team unter dem Namen „FC DFK Oberschlesien" zum Turnier schickt.

FUEN/ru

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Rumänien: Konferenz zu Minderheitenrechten

Auf keinen Fall zum Spielball werden

Mitte Oktober wurde Temeswar (rumänisch Timișoara) zu einem Zentrum europäischer Minderheitendiskussionen. Zahlreiche Experten versammelten sich bei einer Konferenz der Hanns-Seidel-Stiftung, um über die Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft der Volksgruppen zu beraten.

Im Rahmen der Tagung unter dem Titel „Nationale Minderheiten in Rumänien und Europa“ diskutierten hochrangige Vertreter, Beamte, Parlamentarier und Experten über allgemeine Minderheitenrechte. Einer der Hauptveranstalter war das Demokratische Forum der Deutschen in Rumänien (DFDR).

Der erste Tag der Konferenz wurde von Benjamin Józsa, dem Geschäftsführer des DFDR moderiert. Dr. Johann Fernbach, Dr. Paul-Jürgen Porr und Bürgermeister Dominic Fritz betonten dabei die Bedeutung der Mehrsprachigkeit und kultureller Vielfalt in Temeswar. Markus Ferber, Mitglied des Europaparlaments und Vorsitzender der Hanns-Seidel-Stiftung, erläuterte im Weiteren die legislative Grundlage der Minderheitenrechte in Europa. Fokus: Minderheitenrechte werden in verschiedenen Mitgliedsstaaten unterschiedlich interpretiert. Ferber betonte, dass die EU begrenzte Zuständigkeiten in Bezug auf nationale Minderheiten hat. In Hinsicht auf die Arbeit für Minderheiten würdigte man Markus Ferber mit der Ehrennadel in Gold des DFDR. Hintergrund der Ehrung war u. a. seine Förderung der Jugendarbeit der deutschen Minderheit in Rumänien oder der politischen Bildung des Landes. Dies habe Ferber durch verschiede Projekte seiner Stiftung erreicht.

Am zweiten Tag der Konferenz präsentierten Vertreter des DFDR und Experten Studien, Erfahrungen und beste Praktiken im Bereich der Minderheitenrechte in europäischen Ländern. Beteiligt haben sich daran Experten wie Dr. Radu Carp, Dr. Ihor Lossovskyi und Dr. Bernd Fabritius.

Eine Instrumentalisierung von Minderheiten in internationalen Konflikten müsse man den Teilnehmern zufolge um jeden Preis vermeiden.

Eines der wichtigeren Elemente war die Diskussion während der Tagung. Die Teilnehmer betonten die Rolle nationaler Minderheiten bei der Förderung von Frieden und Integration. Es wurde aber auch die Meinung geäußert, dass Deutschland Minderheitenrechte und die deutschen Minderheiten insbesondere zu wenig thematisiert. Eine wichtige Schlussfolgerung war ebenfalls die Tatsache, dass die Minderheiten auch manchmal zum Spielball der großen Politik werden können. In diesem Kontext wurde etwa der aktuelle Konflikt in der Ukraine diskutiert. Eine Instrumentalisierung von Minderheiten in internationalen Konflikten müsse man, den Teilnehmern zufolge, um jeden Preis vermeiden.

Markus Ferber MdEP (rechts) erhielt im Rahmen der Konferenz die Ehrennadel in Gold des DFDR. Foto: DFDR

Abschließend betonte Benjamin Bobbe, Regionalleiter der Hanns-Seidel-Stiftung für Zentral- und Osteuropa, die Notwendigkeit eines unterstützenden Rahmens für den Fortbestand von Minderheiten, der auf Rechtsstaatlichkeit, Demokratie und Menschenrechten basiert. Minderheitenrechte sollten nicht nur als EU-Beitrittskriterium behandelt, sondern aktiv implementiert und gelebt werden. Der internationale Dialog zum Thema Minderheiten müsse gefördert werden, wobei ähnliche Veranstaltungen der Stiftung in Aussicht gestellt wurden.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Schloss Pogrzebin (Woiwodschaft Schlesien)
Foto: Wikipedia/Olos88

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Prezident przeprasza

Foto: Bundesregierung / Guido Bergmann

Ponad sto lat po zakończeniu krwawych niemieckich rządów kolonialnych w Afryce Wschodniej prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier przeprosił potomków setek tysięcy ofiar. – Jako prezydent Niemiec chciałbym prosić o przebaczenie za to, co Niemcy zrobili tutaj waszym przodkom – powiedział w środę ubiegłego tygodnia podczas wizyty w tanzańskim mieście Songea. Dodał, że Niemcy są gotowi do rozliczenia z przeszłością. – Ważne jest dla mnie, abyśmy rozliczyli ten mroczny rozdział, rozliczyli to wspólnie – podkreślił.

W drugim dniu swojej wizyty w Tanzanii Steinmeier spotkał się w Songea z rodziną wodza Songea Mbano, który w 1906 r. został stracony wraz z 66 innymi przywódcami przez niemieckich kolonialistów. Dziś jest uważany za bohatera narodowego.

Niemcy brutalnie stłumili wtedy powstanie przeciwko władzom kolonialnym w ówczesnej Niemieckiej Afryce Wschodniej. W tzw. powstaniu Maji-Maji w latach 1905–1907, które było rebelią około 20 plemion afrykańskich, życie straciło według tanzańskich szacunków około 300 tys. osób. Niemiecki kolonializm zakończył się w 1918 r. wraz z klęską Niemiec w I wojnie światowej.

Hamas zakazany

Foto: Rudolf Urban

Minister spraw wewnętrznych Niemiec Nancy Faeser (na zdjęciu) wdrożyła zapowiadany od dłuższego czasu zakaz. Dotyczy on nie tylko Hamasu, ale i propalestyńskiego stowarzyszenia „Samidoun”. Polityk SPD w swoim oświadczeniu zaznaczyła, że Hamas, jako organizacja terrorystyczna, ma na celu zniszczenie państwa Izrael. Podkreśliła także, że stowarzyszenie „Samidoun” jako międzynarodowa sieć pod przykrywką „organizacji solidarnościowej” dla więźniów rozpowszechniło w różnych krajach antyizraelską i antyżydowską propagandę.

Faeser tłumaczyła, że w przypadku Hamasu i zagranicznych struktur stowarzyszenia „Samidoun” obowiązuje tzw. zakaz działalności, a w przypadku niemieckich struktur propalestyńskiej organizacji jest to również zakaz zrzeszania się. Wszelkie aktywa zostaną skonfiskowane, obecność w Internecie i działalność w mediach społecznościowych zostaną zakazane. Każdy, kto będzie nadal działał na rzecz zakazanych organizacji, będzie podlegał odpowiedzialności karnej.

Wprowadzenie zakazu działalności Hamasu zapowiedział w ubiegłym miesiącu w Bundestagu kanclerz Niemiec Olaf Scholz. Dodał wówczas, że również stowarzyszenie „Samidoun”, którego zwolennicy i członkowie fetowali brutalne akty terroru na ulicach Niemiec, zostanie zakazane.

– Nasze prawo stowarzyszeniowe jest ostrym mieczem. I tego miecza, jako silne państwo prawa, teraz użyjemy – powiedział 12 października Scholz. Dodał, że Niemcy nie akceptują antysemityzmu, nienawiści i podżegania do niej i nie pozostaną bierne wobec demonstracji solidarności z brutalnymi działaniami Hamasu. Kanclerz Niemiec podkreślił, że każdy, kto gloryfikuje zbrodnie Hamasu lub używa jego symboli, będzie podlegał ściganiu w Niemczech.

Podział społeczny

W czasie pandemii koronawirusa mogło znowu dojść do powiększenia się przepaści między biednymi a bogatymi w całych Niemczech. Wiele wskazuje na to, że miniony kryzys pogłębił podziały społeczne w Niemczech – wynika z raportu dotyczącego rozkładu dochodów opublikowanego w czwartek ubiegłego tygodnia w Düsseldorfie przez Instytut Ekonomii i Nauk Społecznych przy bliskiej związkom zawodowym fundacji Hansa-Böcklera. Jak wskazała podczas prezentacji dyrektor instytutu Bettina Kohlrausch: – Wysoki odsetek ludzi żyjących w ubóstwie w tym kraju jest niepokojący i stanowi zagrożenie dla spójności społecznej.

Zgodnie z danymi, od 2010 r. odsetek ubogich gospodarstw domowych wzrósł z 14,5% do 16,7% w 2022 r. W latach 90. wynosił on ok. 11%. Odsetek zamożnych gospodarstw domowych w ostatnich latach oscyluje wokół 8%. Ponadprzeciętnie często ubóstwo dotyka osoby bezrobotne, zatrudnionych na umowach o pracę krótkoterminową (Minijob), mieszkańców wschodnich Niemiec, kobiety samotnie wychowujące dzieci, osoby z pochodzeniem imigracyjnym, singli oraz osoby z wykształceniem zawodowym na poziomie szkoły podstawowej.

Autorzy raportu jako „ubogie” definiują gospodarstwa domowe, których dochód netto wynosi mniej niż 60% mediany dochodów w Niemczech. Dla gospodarstwa jednoosobowego oznacza to obecnie maksymalnie 1200 euro miesięcznie. Za „zamożne” uważa się osoby, które mają do dyspozycji więcej niż podwójną taką kwotę.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:
- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!
Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:
- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!
Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9347

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
9168
Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Volkszählung: Ergebnisse – aufgeschlüsselt nach Woiwodschaften

Wie viele Deutsche gibt es eigentlich in Polen?

Im März dieses Jahres veröffentlichte das Hauptamt für Statistik (GUS) nach monatelanger Erwartung die Daten der Volkszählung über die Zahl der Personen, die eine andere als die polnische Staatsangehörigkeit angegeben haben. Damals wurde berichtet, dass es 132.500 Deutsche in Polen gibt, was einen deutlichen Rückgang gegenüber der Volkszählung 2011 bedeutet hätte. Die neuesten Zahlen wurden jedoch nach oben korrigiert.

Volkstum, Brauchtum und Tradition – so wird die deutsche Minderheit meistens gesehen. Foto: Archiv

Ende September präsentierte das GUS die Nationalitätenstruktur in Polen nach Woiwodschaften und es stellte sich dabei heraus, dass es nicht lediglich 132.500 Deutsche in Polen gibt, sondern genau 144.177. Das sind zwar immer noch weniger als 2011, als die deutsche Staatsangehörigkeit, sei es als erste oder zweite, von 147.814 Bewohnern Polens angegeben wurde, aber der Rückgang ist nicht so dramatisch. „Bei der Volkszählung 2021 wurden Erklärungen zur deutschen Nationalität in allen Woiwodschaften erfasst, wenngleich die höchste Anzahl davon (ausgedrückt in der ersten oder zweiten Erklärung) nach wie vor in den beiden oberschlesischen Woiwodschaften zu finden ist: in der Woiwodschaft Oppeln – 59.911 Personen (41,6 %) und in der Woiwodschaft Schlesien – 27.923 Befragte (19,4 %). Bezeichnenderweise ist in diesen beiden Woiwodschaften bei der Volkszählung 2021 ein Rückgang der deutschen Nationalität zugunsten der schlesischen Nationalität zu verzeichnen“, so eine Analyse der Daten durch Dr. Magdalena Lemańczyk, Soziologin am Institut für politische Studien der Polnischen Akademie der Wissenschaften.

> **„Das schwächere Ergebnis in der Region als noch vor zehn Jahren ist u. a. ein Spiegelbild der Politik gegenüber der deutschen Minderheit.“**

Mehr Deutsche außerhalb Oberschlesiens

Der negative Trend bei den Erklärungen zur deutschen Nationalität in den oberschlesischen Woiwodschaften ist dagegen in anderen Regionen nicht zu beobachten. „Bei der Volkszählung 2021 verzeichneten fast alle anderen Woiwodschaften einen Anstieg der Zahl der deutschen Erklärungen im Vergleich zur Basiserhebung 2002 bzw. zur Volkszählung 2011: Niederschlesien 8.978 (2.158 und 5.032), Pommern 7.055 (2.319 und 4.830), Großpolen 6.306 (1.013 und 3.421), Masowien 5.318 (574 und 2.937), Westpommern 5.222 (1.224 und 3.535) oder Ermland-Masuren 4.717 (4.535 und 4.843)“, so Dr. Lemańczyk.

Wie lassen sich diese Veränderungen in der Statistik erklären? Dr. Magdalena Lemańczyk ist in ihren Einschätzungen vorsichtig. „Der Rückgang der deutschen Erklärungen in den Woiwodschaften mit der landesweit höchsten Konzentration der deutschen Identifikation, d. h. Oppeln und Schlesien, aber auch Ermland-Masuren, hängt einerseits mit den demografischen Prozessen innerhalb der deutschen Minderheit zusammen (u. a. Aussterben der ältesten Generation, Migrationen nach Westeuropa und in andere polnische Woiwodschaften), andererseits mit einer der landesweit höchsten Entvölkerungsraten in der Woiwodschaft Oppeln und einem Rückgang der deutschen Erklärungen zugunsten der schlesischen in beiden schlesischen Woiwodschaften. Darüber hinaus zeigen die Ergebnisse aus der Woiwodschaft Oppeln keine Übersetzung der deutschen Identifikation unter der jüngeren Generation, die den schulischen Deutschunterricht als Minderheitensprache besuchte. Andererseits kann die Zunahme der deutschen Erklärungen in den anderen Woiwodschaften mit der Wirtschaftsmigration von Deutschen in die großen städtischen Zentren wie Warschau, Breslau, Posen und Danzig sowie mit interethnischen Ehen zusammenhängen. Im Falle der übrigen Woiwodschaften in den West- und Nordgebieten ist auch eine Rückwanderung von Personen mit deutscher Nationalität, die vor 1945 in diesem Gebiet geboren wurden, nicht ausgeschlossen.“

Deutsche Sprache en vogue

Anders als bei der Erklärung zur Nationalität wurde bei der Verwendung der deutschen Sprache im Privatleben ein starker Anstieg verzeichnet. Während bei der Volkszählung 2011 96.500 Menschen in Polen angaben, Deutsch zu verwenden, gaben bei der letzten Volkszählung 216.342 Personen an, zu Hause ausschließlich (7.878) oder neben anderen Sprachen Deutsch zu sprechen.

Auch für Forscher mag dieses Ergebnis überraschend sein. „Einerseits kann es durch die Tendenz zu einer relativ leichteren, bequemeren Angabe von sprachlichen Erklärungen im Vergleich zu nationalen Erklärungen angesichts der antideutschen Rhetorik der Partei Recht und Gerechtigkeit erklärt werden, und andererseits durch die Zunahme der deutschen Erklärungen außerhalb der traditionellen Siedlungsgebiete der deutschen Minderheit, die eher mit der Wirtschaftsmigration von Deutschen nach Polen und polnisch-deutschen Ehen zusammenhängt“, so Dr. Magdalena Lemańczyk.

Ansicht der Minderheit

Die Gesamtzahl der Deutschen in Polen, die nur geringfügig zurückgegangen ist, wird von Rafał Bartek, dem Vorsitzenden des Verbandes der deutschen Gesellschaften, positiv bewertet. Allerdings findet er einige der Daten überraschend. „Im April wurde berichtet, dass es rund 132.000 Deutsche gibt. Ich frage mich, woher 12.000 Menschen kommen, wenn das Hauptamt für Statistik erklärt, dass 100 Prozent befragt wurden“, sagt Rafał Bartek und stellt mit Verweis auf den starken Rückgang der Angehörigen der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Oppeln fest: „Das schwächere Ergebnis in der Region als noch vor zehn Jahren ist zum einen ein Spiegelbild der Politik gegenüber der deutschen Minderheit und der daraus resultierenden Atmosphäre rund um das Deutschtum. Sich in dieser Situation zum Deutschtum zu bekennen, erforderte einen gewissen Mut. Es war leichter, sich regional zu definieren, was einer Erklärung zum Schlesiertum förderlich war.“

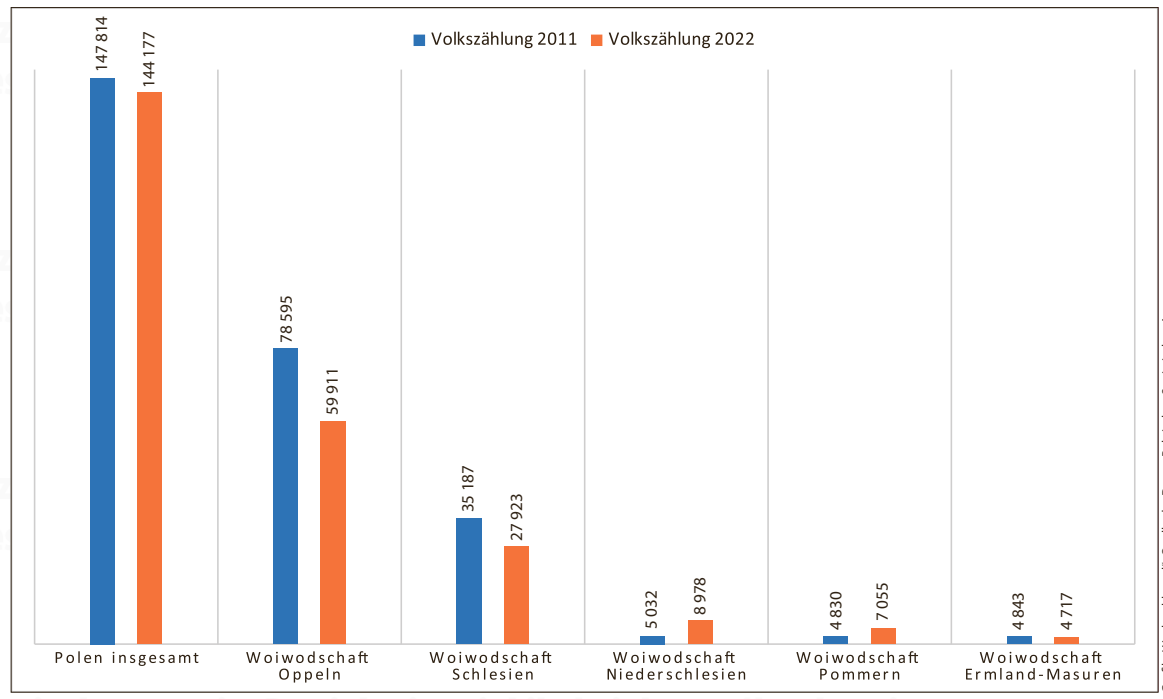

Zahl der Deutschen in Polen und in ausgewählten Woiwodschaften bei den Volkszählungen von 2011 und 2022

Spis powszechny: Są wyniki w podziale na województwa – Ilu jest ostatecznie Niemców w Polsce?

W marcu tego roku Główny Urząd Statystyczny po miesiącach oczekiwań opublikował dane z Narodowego Spisu Powszechnego dotyczące liczby osób deklarujących inną niż polska narodowość. Wówczas podano, że w Polsce jest 132 500 Niemców, co oznaczałoby znaczący spadek w porównaniu ze spisem z 2011 r. Najnowsze dane zostały jednak skorygowane w górę.

Pod koniec września GUS przedstawił strukturę narodowościową w Polsce w podziale na poszczególne województwa i w tym momencie okazało się, że Niemców w Polsce nie jest tylko 132 500, ale dokładnie 144 177. To nadal mniej niż w roku 2011, kiedy narodowość niemiecką, niezależnie czy jako pierwszą czy drugą, deklarowało 147 814 mieszkańców Polski, ale spadek nie jest tak dramatyczny. – W NSP 2021 niemieckie deklaracje narodowe odnotowano we wszystkich województwach, choć nadal największa ich liczebność w skali kraju (wyrażona w pierwszej lub drugiej deklaracji) występuje w dwóch górnośląskich województwach: opolskim – 59 911 osób (41,6%) i śląskim – 27 923 badanych (19,4%). Co istotne, w obydwu wymienionych województwach w NSP 2021 odnotowano spadek niemieckich identyfikacji narodowych na rzecz identyfikacji śląskich – analizuje dane dr Magdalena Lemańczyk, socjolożka z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Więcej Niemców poza Górnym Śląskiem

Trend negatywny dla deklaracji narodowości niemieckiej w górnośląskich województwach nie jest natomiast zauważalny w innych regionach. – W NSP 2021 w niemal wszystkich pozostałych województwach odnotowano wzrost liczebności deklaracji niemieckich w porównaniu do spisu bazowego z 2002 i NSP 2011, odpowiednio: dolnośląskie 8978 (2158 i 5032), pomorskie 7055 (2319 i 4830), wielkopolskie 6306 (1013 i 3421), mazowieckie 5318 (574 i 2937), zachodniopomorskie 5222 (1224 i 3535) czy warmińsko-mazurskie 4717 (4535 i 4843) – mówi dr Lemańczyk.

Jak można tłumaczyć te zmiany w danych statystycznych? Dr Magdalena Lemańczyk jest ostrożna w swoich osądach. – Spadek deklaracji niemieckich w województwach o największej koncentracji identyfikacji niemieckiej w skali kraju, tj. opolskim i śląskim, ale także warmińsko-mazurskim, związany jest z jednej strony z procesami demograficznymi zachodzącymi w obrębie mniejszości niemieckiej (m.in. wymieranie najstarszego pokolenia, migracje na zachód Europy i do innych polskich województw), z drugiej zaś z jednym z największych w skali kraju wskaźników depopulacji w województwie opolskim oraz zmniejszaniem się w obydwu śląskich województwach deklaracji niemieckich na rzecz śląskich. Dodatkowo w wynikach z województwa opolskiego nie widać przełożenia identyfikacji niemieckich wśród młodszego pokolenia, które korzystało z edukacji języka niemieckiego jako języka mniejszości w systemie szkolnym. Z kolei wzrost deklaracji niemieckich w pozostałych województwach może się wiązać z migracją ekonomiczną Niemców do dużych ośrodków miejskich, np. Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska, i funkcjonowaniem małżeństw interetnicznych. W przypadku pozostałych województw na obszarze Ziem Zachodnich i Północnych niewykluczone są także migracje powrotne osób o identyfikacji niemieckiej, urodzonych na tym obszarze przed 1945 r.

Język niemiecki na topie

Inaczej niż w przypadku deklaracji narodowościowej duży wzrost zanotowano w przypadku używania języka niemieckiego w życiu prywatnym. O ile podczas spisu powszechnego w 2011 r. używanie języka niemieckiego zadeklarowało 96 500 osób w Polsce, o tyle w ostatnim spisie 216 342 osób podało, że w domu rozmawia wyłącznie (7878) lub m.in. po niemiecku.

Także dla badaczy wynik ten może być zaskakujący. – Z jednej strony może to być tłumaczone tendencją relatywnie łatwiejszego, wygodniejszego wskazywania deklaracji językowych w porównaniu do narodowych w obliczu antyniemieckiej retoryki PiS, z drugiej zaś wzrostem niemieckich deklaracji poza obszarem tradycyjnego osadnictwa mniejszości niemieckiej, kojarzonej raczej z migracją ekonomiczną Niemców do Polski i funkcjonowaniem małżeństw polsko-niemieckich – uważa dr Magdalena Lemańczyk.

Zdaniem mniejszości

Ogólną liczbę Niemców w Polsce, której zmniejszenie jest marginalne, Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń, odbiera pozytywnie. Jednak niektóre dane są dla niego zaskakujące. – W kwietniu podawano, że Niemców jest 132 tys. Zastanawiam się, skąd nam przybyło 12 tys. osób, skoro GUS deklaruje, że 100% ankietowanych przepytano – mówi Rafał Bartek. Zaś odnosząc się do dużego spadku członków mniejszości niemieckiej w województwie opolskim, stwierdza: – Słabszy niż 10 lat temu wynik w regionie jest z jednej strony odbiciem polityki prowadzonej wobec mniejszości niemieckiej i będącej jej wynikiem atmosfery wokół niemieckości. Deklaracja niemieckości w tej sytuacji wymagała pewnej odwagi. Łatwiej było się określić regionalnie, co pomogło w deklarowaniu śląskości.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Raschau (Raszowa): Experimentelles Schulprojekt zur Erforschung der Stratosphäre über Oberschlesien

Ballonflug mit Hindernissen

Einen Monat lang haben sich die Achtklässler der Grundschule des Vereins Pro Liberis Silesiae in Raschau auf diesen Moment vorbereitet: Am Montagvormittag dieser Woche (06.11.) wollten sie einen Stratosphärenballon mit einer Sonde an den Rand des Weltalls aufsteigen lassen, um Erkenntnisse über die Verhältnisse in 40.000 Metern Höhe zu gewinnen. Doch bei wissenschaftlichen Experimenten gibt es viele Variablen und es kann auch mal etwas missglücken. Leider lief auch bei diesem Pilotprojekt nicht alles wie geplant. Was bleibt, ist eine wichtige Lektion für die beteiligten Jugendlichen – und die Zuversicht, dass der zweite Versuch gelingen wird.

Auf der Wiese hinter dem Schulgebäude des Vereins Pro Liberis Silesiae in Raschau herrscht am vergangenen Montagmorgen ein aufgeregtes Treiben. Die knapp ein Dutzend Achtklässler haben sich um einen Tisch versammelt, auf dem eine selbstgebaute Sonde liegt. „Achtung! Wissenschaftliches Experiment!“ steht in deutscher, polnischer und englischer Sprache auf der kleinen Styroporbox, in der sich eine Kamera, zwei GPS-Tracker, ein Datenmessgerät und ein Akku befinden. Daneben wird aus Gasflaschen gerade Helium in einen riesigen Ballon gefüllt. Die jüngeren Schüler und auch einige Eltern und Dorfbewohner stehen etwas abseits hinter einem Absperrband und verfolgen das Spektakel neugierig.

Der Höhepunkt des Pilotprojekts „Über-Schlesien“ steht kurz bevor. Vier Wochen lang haben die Jugendlichen auf diesen Tag hingearbeitet. „Wir wollen die Stratosphäre der Erde untersuchen, die Feuchtigkeit, den Luftdruck und die Temperatur in einer Höhe von etwa 40 Kilometern messen. Deshalb haben wir einen Ballon und eine Sonde konstruiert“, erklärt der Deutschlehrer und studierte Ingenieur Daniel Macioł, der die Arbeit der Schüler anleitet. Das Equipment für dieses außergewöhnliche Vorhaben – das erste seiner Art an einer Schule in Polen – wurde bei der deutschen Firma „Stratoflights“ bestellt.

Erdacht und organisiert wurde das Ganze von Beate Tur, Kulturmanagerin des Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa) beim Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG), und Johannes Schmidt, der beim Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) ebenfalls als ifa-Kulturmanager tätig ist. „Wir wollten ein interaktives und zweisprachiges Projekt durchführen, das sich mit naturwissenschaftlichen Themen beschäftigt. Die Schüler sollten darüber nachdenken, wie unsere Erde zusammengesetzt ist, was in der Stratosphäre passiert und was man planen muss, um eine solche Sonde aufsteigen zu lassen“, sagt Johannes Schmidt. Und Beate Tur ergänzt: „Auf diese Weise soll das Interesse sowohl an den MINT-Fächern als auch an der deutschen Sprache gesteigert werden. Außerdem ermöglichen die während des Ballonflugs entstehenden Luftaufnahmen eine Auseinandersetzung mit der Geografie und der Kulturlandschaft in Oberschlesien, was zu einer Stärkung der kulturellen Identität der Jugendlichen aus den Reihen der deutschen Minderheit hier in der Region beitragen kann.“

Sonde mit Friedensbotschaften für die Welt

In den vergangenen Wochen haben die beiden Kulturmanager und Daniel Macioł die jungen Nachwuchswissenschaftler in mehreren Unterrichtsstunden auf den großen Tag vorbereitet. „Wir haben verschiedene Berechnungen gemacht, die Sonde zusammengebaut und Testläufe mit den GPS-Trackern durchgeführt“, berichten die drei Schülerinnen Hania, Zuza und Karolina, die den Start des Konstrukts kaum erwarten können. „Die Jugendlichen haben sich natürlich auch mit den theoretischen Grundlagen auseinandergesetzt, zum Beispiel mit den Schichten der Atmosphäre. Und alles fand fächerübergreifend und dreisprachig auf Deutsch, Polnisch und Englisch statt“, unterstreicht Daniel Macioł.

In der Sonde befinden sich dabei nicht nur die technischen Gerätschaften, sondern auch mehrere sogenannte Friedensbriefe. „Aktuell gibt es auf der ganzen Welt viele kriegerische Konflikte. Deshalb haben die Schüler verschiedene Briefe verfasst, in denen sie zum Weltfrieden aufrufen. Diese haben sie dann der Sonde beigelegt. Es sind ihre Botschaften an die Menschheit“, so Daniel Macioł. „In die Briefe haben wir auch Zitate von berühmten Persönlichkeiten [über das Wesen des Friedens] geschrieben, zum Beispiel von Albert Einstein oder Maria Montessori“, fügt die 13-jährige Julia hinzu.

„Selbst der NASA gelingt nicht immer alles“, sagt Daniel Macioł angesichts des Rückschlags.

Zuversicht trotz des Rückschlags

All diese fleißigen Vorbereitungen sollen nun Früchte tragen. Als der Ballon mit dem Helium gefüllt und auf einen Durchmesser von etwa drei Metern angewachsen ist, bringen die Schüler vorsichtig die Sonde sowie einen kleinen Fallschirm an und machen den Stratosphärenflug startklar.

Der Plan: Der Ballon steigt mit der Sonde auf eine Höhe von knapp 40 Kilometern – drei Mal höher als Verkehrsflugzeuge fliegen. Die Kamera in der Sonde filmt die aufregende Reise. Nach etwa drei Stunden Flugzeit und in etwa 200 Kilometern Entfernung vom Startpunkt platzt der Ballon automatisch. Die Sonde gleitet dann an dem Fallschirm gen Erde. Laut Vorhersagen zur Flugroute, die auf Wetterdaten und der Windrichtung basieren, landet die Sonde in der Gegend um Tarnów wieder auf dem Boden, aber auch ein Flug bis nach Rzeszów ist im Bereich des Möglichen. Die Flugbahn kann mithilfe der GPS-Tracker nachverfolgt werden. Nach der Rückkehr der Sonde zur Erde wollen die Schüler mit Daniel Macioł, Beate Tur und Johannes Schmidt zum Landungsort – der sich bestenfalls auf einer Freifläche befindet, aber auch in einem Wohngebiet oder in einem Gewässer liegen könnte – fahren, die Sonde bergen und in einem nächsten Schritt die während des Fluges gesammelten Daten auswerten.

Soweit die Theorie, jetzt geht es an die Umsetzung. Die Jugendlichen um Daniel Macioł machen sich fertig zum Start des Ballons, jeder Schüler hat eine Aufgabe: Die einen halten die Sonde, die anderen den Fallschirm, wieder andere die Schnüre, mit denen alles verbunden ist.

Doch dann der Schock: Aufgrund der hohen Zugkraft des Windes kann der Ballon nicht kontrolliert nach oben steigen. Sofort nach dem Start driftet er ab und kracht in einen Baum am Rande des Schulgeländes. Dabei reißen die Sonde und der Fallschirm ab und bleiben in den Ästen des Baums hängen. Der Heliumballon wiederrum fliegt in die Höhe – allein und auf Nimmerwiedersehen. Schnell wird den Anwesenden klar, dass das Projekt an diesem Tag nicht wie geplant zu Ende gebracht werden kann. Die allgemeine Enttäuschung ist spürbar, bei den Schülerinnen fließt sogar die ein oder andere Träne – ein Zeichen dafür, wie wichtig ihnen dieses Projekt ist und wie viel Herzblut sie in die Vorbereitung gesteckt haben.

Foto: Lucas Netter

Daniel Macioł mit einigen Schülerinnen, die an dem wissenschaftlichen Projekt mitgearbeitet haben.

Nach der ersten Ernüchterung stellt sich aber schnell wieder der anfängliche Tatendrang ein. „Das war ein Experiment – und Experimente können schiefgehen! Wir werden bald einen zweiten Versuch starten, vielleicht noch in diesem Monat. Und dann wird der Stratosphärenflug ganz bestimmt klappen“, sagt die 13-jährige Hania energisch.

Ihr Lehrer Daniel Macioł kann dem suboptimalen Verlauf des Ballonstarts auch etwas Positives abgewinnen. „Das war eine wichtige Erfahrung für die Jugendlichen: Es funktioniert nicht immer alles so, wie man es sich wünscht. Und man muss auch lernen, mit Rückschlägen umzugehen. Das gilt insbesondere für die Wissenschaft. Selbst der NASA gelingt nicht immer alles“, betont er.

Eines wird in den Gesprächen nach dem missglückten Startversuch des Ballons deutlich: Von diesem Fehlschlag lassen sich alle Beteiligten nicht entmutigen. Auf den neuen Anlauf in naher Zukunft werden sie sich noch intensiver vorbereiten, alle Eventualitäten noch kleinschrittiger durchdeklinieren. Und dann wird der Ballonflug zur Erforschung der Stratosphäre über Oberschlesien mit Sicherheit glücken.

Raszowa (Raschau): Eksperymentalny projekt szkolny mający na celu zbadanie stratosfery nad Górnym Śląskiem – Lot balonem z przeszkodami

Ósmoklasiści ze szkoły podstawowej Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae w Raszowej przygotowywali się do tego momentu od miesiąca: W poniedziałek rano w tym tygodniu (6 listopada) chcieli wypuścić balon stratosferyczny z sondą na krawędź kosmosu, aby uzyskać wgląd w warunki panujące na wysokości 40 tys. metrów. Jednak w eksperymentach naukowych istnieje wiele zmiennych i czasami coś może pójść nie tak. Niestety, w tym pilotażowym projekcie również nie wszystko poszło zgodnie z planem. Pozostała jednak ważna lekcja dla zaangażowanych młodych ludzi – i wiara, że druga próba zakończy się sukcesem.

W poniedziałek rano łąka za budynkiem szkoły stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae w Raszowej tętniła życiem. Prawie tuzin ósmoklasistów zebrał się wokół stołu, na którym znajdowała się domowej roboty sonda. „Uwaga! Eksperyment naukowy!” – napisano po niemiecku, polsku i angielsku na małym styropianowym pudełku, które zawiera kamerę, dwa lokalizatory GPS, urządzenie do pomiaru danych i baterię. Obok trwa napełnianie olbrzymiego balonu helem z butli gazowych. Młodsi uczniowie, a także niektórzy rodzice i mieszkańcy wioski stoją w pewnej odległości za taśmą odgradzającą i z zaciekawieniem obserwują spektakl.

Punkt kulminacyjny projektu pilotażowego „Über-Schlesien” jest tuż, tuż. Młodzi ludzie pracowali na ten dzień przez cztery tygodnie. – Chcemy zbadać stratosferę Ziemi i zmierzyć wilgotność, ciśnienie powietrza i temperaturę na wysokości ok. 40 kilometrów. Dlatego zbudowaliśmy balon i sondę – wyjaśnia nauczyciel języka niemieckiego i absolwent studiów inżynierskich Daniel Macioł, który nadzoruje pracę uczniów. Sprzęt do tego nietypowego projektu – pierwszego tego typu w szkole w Polsce – został zamówiony w niemieckiej firmie Stratoflights.

Całość została wymyślona i zorganizowana przez Beate Tur, menedżerkę ds. kultury w Instytucie Stosunków Kulturalnych z Zagranicą, oddelegowaną do Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG), oraz Johannesa Schmidta, który pracuje również jako menedżer ds. kultury ifa w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN). – Chcieliśmy zorganizować interaktywny i dwujęzyczny projekt o tematyce naukowej. Chcieliśmy, aby uczniowie zastanowili się nad tym, jak zbudowana jest nasza Ziemia, co dzieje się w stratosferze i co trzeba zaplanować, aby wypuścić taką sondę – mówi Johannes Schmidt. A Beate Tur dodaje: – Celem jest zwiększenie zainteresowania zarówno przedmiotami STEM, jak i językiem niemieckim. Ponadto zdjęcia lotnicze wykonane podczas lotu balonem pozwolą im zapoznać się z geografią i krajobrazem kulturowym Górnego Śląska, co może pomóc wzmocnić tożsamość kulturową młodych ludzi z mniejszości niemieckiej w tym regionie.

Sonda z przesłaniem pokoju dla świata

W ciągu ostatnich kilku tygodni oboje menedżerowie ds. kultury i Daniel Macioł spędzili kilka lekcji, przygotowując młodych naukowców do wielkiego dnia. – Dokonaliśmy różnych obliczeń, zmontowaliśmy sondę i przeprowadziliśmy testy z lokalizatorami GPS – relacjonują trzy uczennice: Hania, Zuza i Karolina, które nie mogą się doczekać uruchomienia konstrukcji. – Oczywiście młodzi ludzie uczyli się też podstaw teoretycznych, np. warstw atmosfery. A wszystko odbywało się interdyscyplinarnie i w trzech językach – niemieckim, polskim i angielskim – podkreśla Daniel Macioł.

Sonda zawiera nie tylko sprzęt techniczny, lecz także kilka tzw. listów pokoju. – Obecnie na świecie toczy się wiele konfliktów zbrojnych. Dlatego uczniowie napisali różne listy wzywające do pokoju na świecie. Następnie dołączyli je do sondy. To ich przesłanie do ludzkości – mówi Daniel Macioł. – W listach napisaliśmy też cytaty znanych osób [o istocie pokoju], np. Alberta Einsteina czy Marii Montessori – dodaje 13-letnia Julia.

Ufność pomimo niepowodzenia

Wszystkie te staranne przygotowania mają teraz przynieść owoce. Gdy balon zostanie napełniony helem i osiągnie średnicę ok. trzech metrów, uczniowie ostrożnie przymocują sondę i mały spadochron i poczynią ostatnie przygotowania do lotu w stratosferze.

Plan: Balon wznosi się wraz z sondą na wysokość prawie 40 kilometrów – trzy razy wyżej niż latają samoloty komercyjne. Kamera w sondzie filmuje ekscytującą podróż. Po ok. trzech godzinach lotu i w odległości ok. 200 kilometrów od punktu startu balon pęka automatycznie. Następnie sonda opada na ziemię na spadochronie. Zgodnie z przewidywaniami dotyczącymi trasy lotu, które opierają się na danych pogodowych i kierunku wiatru, sonda wyląduje ponownie na ziemi w okolicach Tarnowa, ale możliwy jest również lot do Rzeszowa. Trasę lotu można śledzić za pomocą lokalizatora GPS. Po powrocie sondy na ziemię uczniowie chcą wraz z Danielem Maciolem, Beate Tur i Johannesem Schmidtem udać się na miejsce lądowania – które w idealnym przypadku zlokalizowane będzie na otwartej przestrzeni, ale może też znaleźć się na obszarze mieszkalnym lub w zbiorniku wodnym – odzyskać sondę i w kolejnym kroku przeanalizować dane zebrane podczas lotu.

To tyle, jeśli chodzi o teorię, teraz czas na zastosowanie jej w praktyce. Daniel Macioł i jego zespół przygotowują się do wypuszczenia balonu, każdy uczeń ma swoje zadanie: jedni trzymają sondę, inni spadochron, jeszcze inni sznurki, którymi wszystko jest połączone.

Ale oto następuje szok: balon nie może się wznieść w kontrolowany sposób z powodu dużej siły ciągnącej wiatru. Zaraz po starcie dryfuje i rozbija się o drzewo na skraju terenu szkoły. Sonda i spadochron odrywają się i zaczepiają o gałęzie drzewa. Balon z helem z kolei odlatuje w powietrze – sam – i nigdy więcej go nie widziano. Obecni szybko zdają sobie sprawę, że projekt nie może zostać ukończony zgodnie z planem tego dnia. Ogólne rozczarowanie jest namacalne, a w oczach uczennic pojawiają się nawet łzy – to znak, jak ważny jest dla nich ten projekt i ile serca i duszy włożono w przygotowania.

Po początkowym rozczarowaniu zapał do działania szybko jednak powraca. – To był eksperyment – a eksperymenty mogą się nie udać! Wkrótce rozpoczniemy drugą próbę, być może jeszcze w tym miesiącu. I wtedy lot do stratosfery na pewno się uda – mówi energicznie 13-letnia Hania.

Jej nauczyciel Daniel Macioł również może wyciągnąć coś pozytywnego z nieoptymalnego przebiegu startu balonu. – To było ważne doświadczenie dla młodzieży: Nie zawsze wszystko układa się tak, jak byśmy tego chcieli. Trzeba też nauczyć się radzić sobie z niepowodzeniami. Dotyczy to zwłaszcza nauki. Nawet NASA nie zawsze wszystko się udaje – podkreśla.

Jedna rzecz staje się jasna w dyskusjach po nieudanej próbie wypuszczenia balonu: żaden z uczestników nie zniechęca się tym niepowodzeniem. Będą jeszcze intensywniej przygotowywać się do kolejnej próby w niedalekiej przyszłości i jeszcze bardziej szczegółowo rozważać wszystkie ewentualności. A wtedy lot balonem w celu zbadania stratosfery nad Górnym Śląskiem z pewnością zakończy się sukcesem.

Lucas Netter

Das Projekt „Über-Schlesien“ wird gefördert durch das Institut für Auslandsbeziehungen (ifa) aus Mitteln des Auswärtigen Amts der Bundesrepublik Deutschland. Koordiniert wird es vom Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) sowie vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) in Kooperation mit der Grundschule des Vereins Pro Liberis Silesiae in Raschau.

Projekt „Über-Schlesien” jest sponsorowany przez Instytut Stosunków Kulturalnych z Zagranicą (ifa) ze środków Federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec. Jest koordynowany przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG) i Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN) we współpracy ze szkołą podstawową Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae w Raszowej.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Arbeiten seit gestern!

Mit Ryszard Galla sprach Krzysztof Świerc.

Es ist fast einen Monat her, dass die Parlamentswahlen stattgefunden haben und dass bekannt wurde, dass die Deutsche Minderheit ihren Abgeordneten im Sejm verloren hat. Was sind Ihre Überlegungen nach der Wahl? Hätte man im Wahlkampf etwas anders machen können?

Man könnte sagen, ein jeder ist im Nachhinein klug. Ja, wir hätten sicherlich mehr, besser und effizienter agieren können, aber wir haben, was wir haben. Ich glaube dennoch, dass wir einen Wahlkampf durchgeführt haben, der für uns maßgeschneidert war. Einen Wahlkampf, der aus unserer Sicht, aber auch aus der Sicht externer Beobachter, gut beurteilt wurde. Das reichte allerdings nicht, denn die Wähler haben bei dieser nahezu plebiszitären Abstimmung nun einmal andere Prioritäten gesetzt. Hinzu kam, dass viele Wähler davon überzeugt waren, dass die Deutsche Minderheit einen garantierten Parlamentssitz hat. Deshalb haben sie sich in voller Verantwortung dafür entschieden, entweder für die politische Option zu stimmen, die ihnen 500+, das dreizehnte und vierzehnte Monatsgehalt gab, oder für die andere, die für die Demokratie und die EU ist.

Sie waren 18 Jahre lang Abgeordneter. Sie haben hart gearbeitet und die Interessen der deutschen Minderheit und anderer nationaler und ethnischer Minderheiten in Polen vertreten. Und plötzlich ist alles vorbei – bum, auf einmal herrscht Stille! Wie kommen Sie damit zurecht?

Ich versuche, mich damit abzufinden. Aber es ist nicht leicht, denn ich habe fast zwei Jahrzehnte lang als Abgeordneter gearbeitet. Andererseits weiß ich, dass ich die vergangenen 18 Jahre nun schnell ordnen muss. Das heißt, ich muss in Warschau und hier in der Woiwodschaft Oppeln, wo ich mein Büro hatte, abrechnen. Ich habe also eine Menge Arbeit vor mir, eine schwierige Arbeit, die ich noch nie gemacht habe.

Wir kennen uns schon sehr lange und ich weiß, dass dies nicht das politische Ende von Ryszard Galla ist. Ihre langjährige Erfahrung, Ihr politisches Wissen und Ihre Kontakte müssen jetzt für die deutsche Minderheit genutzt werden. Da stellt sich die Frage: Was sind Ihre Pläne für die nächsten Monate und Jahre? Und welche Pläne hat die deutsche Minderheit für Sie?

Ich kann nicht sagen, dass ich schon alles gründlich durchdacht habe und einen klaren Plan habe. Im Moment versuche ich, die Dinge vernünftig zu ordnen, daher meine häufigen Reisen nach Warschau und Gespräche auf regionaler Ebene. Ich bin mir jedoch bewusst, dass ich in den letzten Jahren sehr viel Erfahrung gesammelt habe. Ich möchte nun das Beste daraus machen,

Die Erfahrung, die Ryszard Galla im Laufe der Jahre gesammelt hat, ist immens, denn er war nicht nur 18 Jahre lang Abgeordneter, sondern auch als Kommunalpolitiker tätig. Foto: J.S.

Ryszard Galla: „Ich möchte das Beste aus meinen Erfahrungen machen, die ich nicht nur als Abgeordneter, sondern auch als Kommunalpolitiker gesammelt habe."

denn ich war nicht nur Abgeordneter, sondern auch als Kommunalpolitiker tätig. Meine politische Laufbahn hat in der Tat in der Kommunalverwaltung begonnen. Ich setze nun alles daran, diese Erfahrung und insbesondere die Kontakte, die ich noch zu ehemaligen und aktuellen Abgeordneten, Ministern und Ministerialbeamten habe, für die Region Oppeln und die Minderheit zu nutzen. Ich glaube, dass nach den jüngsten Turbulenzen, die wir als deutsche Minderheit erlebt haben, jede Hand, auch die meine, von Nutzen sein wird. In dieser Frage habe ich übrigens bereits an verschiedenen Stellen Gespräche geführt, darunter auch mit Vertretern der deutschen Minderheit.

Glauben Sie, dass es für die Deutsche Minderheit möglich ist, in vier Jahren wieder im Parlament vertreten zu sein? Wenn ja, was sollte getan werden?

Es ist vor allem einen Versuch wert. Es fragt sich aber, nach welcher Formel. Wir haben bereits einige Diskussionen zu diesem Thema angestoßen, auch wenn sie derzeit eher auf die nächsten Kommunalwahlen ausgerichtet sind, die im Frühjahr 2024 stattfinden werden. Ich weiß aus Erfahrung, dass auch Abgeordnete anderer Minderheiten eine Pause von einer Legislaturperiode gemacht haben und dann in den Sejm zurückgekehrt sind. Deshalb bin ich der Meinung, dass es sich lohnt, es zu versuchen, denn es gibt ja eine Chance. Aber man muss eben darauf hinarbeiten, und zwar seit gestern! Denn ich glaube, dass wir einen großen Nachholbedarf haben.

Bei welchen Themen hat die Deutsche Minderheit konkret „gesündigt"?

Wir haben eine Menge interessanter und nützlicher Kultur- und Bildungsprojekte und allerlei interessante Veranstaltungen durchgeführt, die nicht nur der deutschen Minderheit, sondern auch der Mehrheit zugutegekommen sind. Andererseits haben wir nicht zu viel Zeit auf die Politik verwendet. Das heißt auf Gespräche darüber, wie die politische Situation in Polen tatsächlich ist und wie die Situation der deutschen Minderheit mit dieser Politik zusammenhängt.

Werden Sie noch einmal für den Sejm kandidieren oder entscheiden Sie sich für eine Kandidatur für den Senat, um das sprichwörtliche i-Tüpfelchen auf Ihre politische Karriere zu setzen?

Für mich kommt diese Frage zu früh. Ich bin noch nicht bereit, sie zu beantworten. Ich bin noch in der Phase, nach den Geschehnissen der letzten Parlamentswahlen wieder einen kühlen Kopf zu bekommen, Schlussfolgerungen zu ziehen und mich mit Themen zu befassen, die mir wichtig sind. Erst dann werde ich die Zeit finden, über meine politische Zukunft nachzudenken. Faiserweise möchte ich jedoch hinzufügen, dass dies weitgehend von den Vertretern unserer Strukturen abhängen wird.

Pracować od wczoraj!

Z Ryszardem Gallą rozmawia Krzysztof Świerc.

Mija już prawie miesiąc od wyborów parlamentarnych i od chwili, kiedy wiadome się stało, że mniejszość niemiecka straciła swojego posła w Sejmie. Proszę się pokusić o jakąś powyborczą refleksję. Czy w kampanii wyborczej można było coś zrobić inaczej?

Można rzec, że każdy jest mądry po szkodzie. Owszem, na pewno można było zrobić jeszcze więcej, jeszcze lepiej i skuteczniej, ale mamy, jak mamy. Uważam jednak, że realizowaliśmy kampanię szytą na naszą miarę. Kampanię, która w naszym przekonaniu, ale i zdaniem zewnętrznych obserwatorów, była dobrze oceniania. Okazało się jednak, że było to za mało lub priorytety wyborców w obszarze, powiedziałbym, prawie plebiscytowym były inne. Do tego dochodzi fakt, że wielu wyborców było przekonanych o tym, że Mniejszość Niemiecka ma gwarantowany mandat poselski. Dlatego z pełną odpowiedzialnością decydowali się oddać głosy na opcję polityczną, która dawała 500+, trzynastkę, czternastkę, bądź na drugą, która jest prodemokratyczna i prounijna.

18 lat był pan posłem. Ciężko pracował, reprezentując interesy mniejszości niemieckiej i innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, i… Nagle to wszystko się skończyło – bum, nastała cisza! Jak pan sobie z nią radzi?

Staram się z tym pogodzić. Nie jest to jednak łatwe, bo prawie dwie dekady funkcjonowałem jako poseł. Z drugiej strony wiem, że muszę szybko minione 18 lat właściwie uporządkować. Czyli rozliczyć się w Warszawie i tu, w województwie opolskim, gdzie prowadziłem swoje biuro. Mam zatem ogrom pracy, trudnej pracy, której do tej pory nigdy nie wykonywałem.

Znamy się już bardzo długo i wiem, że to nie jest polityczny koniec Ryszarda Galli. Pana wieloletnie doświadczenie, wiedzę polityczną oraz kontakty należy teraz właściwie wykorzystać dla mniejszości niemieckiej. W związku z tym rodzi się pytanie – jakie są pana plany na najbliższe miesiące i lata? Jakie plany wobec pana ma mniejszość niemiecka?

Nie mogę powiedzieć, że wszystko wnikliwie przemyślałem i mam już jasno sprecyzowany plan. W tej chwili staram się sensownie poukładać różne sprawy, stąd moje częste wyjazdy do Warszawy i rozmowy na poziomie regionu. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że doświadczenie, które zdobyłem na przestrzeni minionych lat, jest naprawdę spore. Chciałbym je teraz jak najlepiej wykorzystać, bo nie tylko byłem parlamentarzystą, ale też działałem jako samorządowiec. Ba, moja kariera polityczna rozpoczęła się w strukturach samorządowych. Obecnie robię wszystko, aby to doświadczenie, a szczególnie kontakty z byłymi i obecnymi posłami, ministrami, urzędnikami ministerialnymi, które wciąż mam, trafnie wykorzystać dla dobra regionu opolskiego i środowiska mniejszości. Uważam, że po ostatnich perturbacjach, jakie przeżywaliśmy jako mniejszość niemiecka, każde ręce, moje również, się przydadzą. Dodam, że w tej kwestii pewne rozmowy, m.in. z przedstawicielami mniejszości niemieckiej, w różnych miejscach już się odbywają.

Czy uważa pan, że Mniejszość Niemiecka ma potencjał, aby za cztery lata odzyskać poselski mandat? Jeśli tak, to co należy uczynić?

Przede wszystkim warto spróbować. Rodzi się jednak pytanie, w jakiej formule. Na ten temat zapoczątkowaliśmy już pewne rozmowy, choć na dzisiaj ukierunkowane są bardziej na najbliższe wybory samorządowe, które odbędą się wiosną 2024 r. Nie ukrywam jednak, że warto też myśleć o wyborach parlamentarnych. Z doświadczenia wiem, że posłowie reprezentujący inne mniejszości też mieli przerwę jednej kadencji, a później powracali do Sejmu. Dlatego jestem zdania, że warto próbować, bo jest szansa i warto, ale… Trzeba nad tym pracować – od wczoraj! Uważam bowiem, że mamy dużo do odrobienia.

Konkretnie w jakich kwestiach Mniejszość Niemiecka popełniła „grzech"?

Robiliśmy wiele interesujących i pożytecznych projektów kulturalnych, edukacyjnych oraz różnego rodzaju ciekawe eventy, z których korzystało nie tylko środowisko mniejszości niemieckiej, ale też większości. Z drugiej strony niezbyt dużo czasu poświęcaliśmy na politykę. Czyli rozmawianie o tym, jaka rzeczywiście jest sytuacja polityczna w Polsce i jak do tej polityki odnosi się sytuacja mniejszości niemieckiej.

Czy będzie pan jeszcze raz startował na posła do Sejmu, czy może zdecyduje się na start do Senatu, aby nad swoją karierą polityczną postawić przysłowiową kropkę nad „i"?

Dla mnie jest to pytanie zbyt wcześnie postawione. Nie jestem jeszcze gotowy na to, aby na nie odpowiedzieć. Jestem dopiero na etapie ochłonięcia po tym, co się zdarzyło w minionych wyborach parlamentarnych, wyciągnięcia pewnych wniosków i załatwienia ważnych dla mnie spraw. Dopiero kiedy z tym się uporam, to znajdę chwilę na to, żeby się zastanowić nad polityczną przyszłością. Uczciwie jednak dodam, że to w dużym stopniu będzie zależało od przedstawicieli naszych struktur. ❑

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl
Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abonnement

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

9186

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt! Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in! Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Nachruf: Peter Jeske, Urgestein der deutschen Minderheit im Norden Polens, ist tot

Ein Mann der Versöhnung

Am 2. November 2023 ist Peter Jeske, der langjährige Vorsitzende der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen Minderheit „Pomerania" in Köslin (Koszalin), im Alter von 78 Jahren gestorben. Seine alten Weggefährten erinnern sich an einen ruhigen und besonnenen Menschen mit dem Herz am rechten Fleck. Für die Anliegen seiner Pommeraner war ihm kein Weg zu weit und keine Herausforderung zu groß. Wir erinnern an einen Großen aus den Reihen der deutschen Minderheit in Polen.

Peter Jeske war nicht „nur" der Gründer und Chef der „Pomerania" in Köslin, sondern seit 2018 auch Vorstandsmitglied des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG). Dessen Vorsitzender Rafał Bartek ist über die Todesnachricht, die am Allerseelentag den Weg in den VdG-Sitz in Oppeln fand, bestürzt. „Der Tod von Peter Jeske ist ein herber Verlust für uns. Er gehörte zu den Urgesteinen der deutschen Minderheit. Als Delegierter des VdG und später auch als Vorstandsmitglied war er immer mit dem Herzen dabei und hat sich stets sehr engagiert in die Arbeit des Verbandes eingebracht", so Bartek, der im Namen des VdG-Vorstands und auch der Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter der VdG-Geschäftsstelle der Familie von Peter Jeske sein tiefes Beileid und Mitgefühl ausspricht.

„Ich bin ein Deutscher und werde ein Deutscher bleiben", sagte Peter Jeske einst.

Engagiert für die deutsche Minderheit – und ein Faible für Motorsport

Geboren wurde Peter Jeske kurz vor der letzten Kriegsweihnacht, am 22. Dezember 1944, in dem kleinen Örtchen Porst (Porost) in Westpommern, etwa 50 Kilometer südöstlich von Köslin, malerisch am Chlewo-See gelegen. Er wuchs in der Volksrepublik Polen auf, besuchte aber in den ersten sechs Schuljahren eine Schule, an der noch auf Deutsch unterrichtet wurde; erst ab der 7. Klasse ging er auf eine Schule mit polnischer Unterrichtssprache.

Nach dem Schulabschluss absolvierte Jeske die Berufsschule für Landwirtschaft in Bublitz (Bobolice), anschließend eine Fachschule für landwirtschaftliche Mechanisierung in Jastrow (Jastrowie). Während seines Berufslebens war er viele Jahre in Köslin tätig, unter anderem beim staatlichen Kraftverkehrsunternehmen PKS. 2004 ging er in den Ruhestand.

Für die deutsche Minderheit hat sich Peter Jeske aber schon seit 1988 engagiert. Nach der Wende, im Jahr 1992, gründete er in Köslin die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen Minderheit „Pomerania", die allerdings erst 2007 offiziell registriert wurde und aktuell etwa 160 Mitglieder hat. Bis zuletzt fungierte Jeske als Vorsitzender der „Pomerania".

Aus seiner deutschen Identität machte er auch in schwierigen Zeiten nie einen Hehl. „Ich bin ein Deutscher und werde ein Deutscher bleiben. Wenn ich mich nicht zu meiner Nationalität bekenne, würde das bedeuten, dass ich meine Eltern beleidige", sagte er vor zwei Jahren – in Zusammenhang mit der damaligen Volkszählung in Polen – dem „Wochenblatt.pl".

Neben dem Engagement für die deutsche Minderheit pflegte Peter Jeske zeitlebens aber auch seine große Leidenschaft für den Motorsport: Er war Mitglied im Polnischen Automobil- und Motorradverband und wurde zwei Mal Polnischer Vizemeister im Motocross in der 250er-Klasse.

„Ein geradliniger Mensch"

Bei seinen langjährigen Weggefährten war Peter Jeske beliebt und geschätzt, seine Arbeit hat nachhaltig beeindruckt. Umso größer ist nun die Lücke, die nach seinem Tod bleibt. „Er hinterlässt große Fußstapfen für den kommenden Nachfolger", sagt in diesem Sinne auch sein VdG-Vorstandskollege Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM). Hoch zeigt sich sehr dankbar für die jahrelange gute Zusammenarbeit zwischen den Organisationen der deutschen Minderheit in Pommern und Ermland-Masuren sowie im Vorstand des VdG. Und er erinnert sich an viele abendliche Gespräche in gemütlicher Atmosphäre, die er mit Peter Jeske bei zahlreichen Gelegenheiten führen konnte. „Er war eine ruhige und angenehme Person, immer fleißig in seinem Einsatz für seine Landsleute und harmonisch in der Zusammenarbeit mit den anderen Minderheiten und der polnischen Mehrheitsgesellschaft", unterstreicht Henryk Hoch.

Den letztgenannten Aspekt, nämlich Peter Jeskes entschiedenes Eintreten für einen engen Austausch mit den anderen Minderheiten und der polnischen Mehrheitsgesellschaft, hebt auch Bernard Gaida, der Sprecher der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten (AGDM) in der Föderalistischen Union Europäischer Nationalitäten (FUEN), hervor. Dieser Anspruch wurde auf verschiedene Art und Weise mit Leben gefüllt, zum Beispiel bei einem Treffen mit der jüdischen Gemeinde in Stettin zum Chanukka-Fest oder bei einem Festival für Grundschüler in Belgard (Białogard) zu deutsch- und englischsprachigen Liedern.

Jeskes Herzensprojekt war aber das jährliche Kulturtreffen im August auf dem Rathausplatz in Köslin, ein gemeinsames Fest der Deutschen, Ukrainer, Juden, Roma und Kaschuben aus der Region, das maßgeblich auch von der „Pomerania" gestützt wurde und wird. Die Tanz- und Gesangseinlagen der jeweiligen Volksgruppen locken dabei regelmäßig mehr als 3.000 Besucher an. „Dank solcher Aktivitäten hat Peter Jeske auch die deutsche Minderheit, die in Nordpolen natürlich viel kleiner ist als in Oberschlesien, sichtbar gemacht. Das war sein Verdienst", betont Bernard Gaida, der von 2009 bis 2022 VdG-Vorsitzender war.

Der AGDM-Sprecher fügt hinzu: „Ich habe Peter Jeske als geradlinigen Menschen kennengelernt, der immer gesagt hat, was ihm auf dem Herzen liegt. Er war ein im guten Sinne des Wortes ‚einfacher Mensch', mit dem man reden konnte und wollte. Er kannte den Schmerz und die Sorgen der Menschen aus den Reihen der deutschen Minderheit in Pommern – und hat immer versucht zu helfen." In seiner Heimatregion um Köslin sei Jeske deshalb eine sehr geschätzte Persönlichkeit gewesen. „Im Rahmen seiner Tätigkeit im VdG-Vorstand hat er dann auch den Anspruch gehabt, noch breiter zu wirken, also nicht nur in Mittelpommern, sondern bis nach Stettin, um auch dort die Probleme und Herausforderungen anzugehen. Er war einfach ein Mensch der Einheit und der Versöhnung", so Gaida weiter.

Mehrfach ausgezeichnet

Als Gründer und Vorsitzender der organisierten deutschen Minderheit in Köslin hat Peter Jeske in seiner Heimatregion viel bewegt. Für seine weitreichenden Tätigkeiten und Verdienste wurde er deshalb unter anderem mit dem Silbernen Verdienstkreuz des Pommernzentrums in Travemünde geehrt.

Peter Jeske starb am 2. November 2023 im Alter von 78 Jahren. Foto: Archiv

2010 verlieh ihm auch der VdG seine Ehrennadel.

Als gute Gastgeber haben Peter Jeske und seine „Pomerania" ebenfalls des Öfteren geglänzt, nicht zuletzt bei der Gala zum 30-jährigen Jubiläum des VdG, die am 2. Oktober 2021 in der Kösliner Philharmonie ausgerichtet wurde. „Ich war ein bisschen besorgt, dass die Philharmonie nicht voll sein wird, dass zu wenige Gäste kommen. Aber als ich dann den buchstäblich überfüllten Saal gesehen habe, habe ich verstanden, welch großen Einfluss Peter Jeske in seiner Umgebung hatte", erzählt Bernard Gaida, der damals noch VdG-Vorsitzender war.

Dann verrät er noch einen weniger bekannten Aspekt aus dem Leben des Peter Jeske: „Er hat immerzu Kontakt gehalten zu den Pommeranern sowohl in Deutschland als auch in der weiten Welt, besonders zu jenen in Südamerika." Einer Gruppe von Pommeranern, die heute in Argentinien lebt, wollte Jeske eigentlich vor knapp drei Jahren einen Besuch abstatten, aber die Coronapandemie durchkreuzte diese Pläne – und ein Nachholtermin kam nicht mehr zustande. Dieses Projekt konnte Peter Jeske also nicht mehr zu Ende führen. Und trotz seiner nun angetretenen letzten Reise bleibt die Zuversicht, dass er seine geliebten Pommeraner wiedersehen wird, jenseits der Grenzen des irdischen Lebens.

Am Dienstag, den 7. November 2023, wurde Peter Jeske in seinem Wohnort Bublitz beigesetzt. Möge er in Frieden ruhen.

Lucas Netter
Mitarbeit: Uwe Hahnkamp

Wspomnienie: Nie żyje Peter Jeske, weteran mniejszości niemieckiej w północnej Polsce – Człowiek pojednania

2 listopada 2023 r. w wieku 78 lat zmarł Peter Jeske, wieloletni przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej „Pomerania" w Koszalinie (Köslin). Jego dawni towarzysze wspominają go jako spokojnego i opanowanego człowieka z sercem na właściwym miejscu. Żaden dystans nie był dla niego zbyt daleki, a żadne wyzwanie zbyt wielkie, gdy chodziło o sprawy Pomorzan. Wspominamy wielkiego człowieka z szeregów mniejszości niemieckiej w Polsce.

Peter Jeske był nie „tylko" założycielem i szefem „Pomeranii" w Koszalinie, lecz także od 2018 r. członkiem zarządu Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, którego przewodniczący Rafał Bartek jest wstrząśnięty wiadomością o jego śmierci, jaka dotarła do siedziby VdG w Opolu w Dzień Zaduszny. – Śmierć Petera Jeskego to dla nas gorzka strata. Był jednym z weteranów mniejszości niemieckiej. Jako delegat VdG, a później także jako członek zarządu, zawsze wkładał w swoją pracę serce i duszę i zawsze był bardzo zaangażowany w działalność związku – powiedział Bartek, który w imieniu zarządu VdG, a także pracowników biura VdG złożył rodzinie Petera Jeskego najszczersze kondolencje i wyrazy współczucia.

Zaangażowanie w sprawy mniejszości niemieckiej – i zamiłowanie do sportów motorowych

Peter Jeske urodził się na krótko przed ostatnimi wojennymi świętami Bożego Narodzenia, 22 grudnia 1944 r., w małej wiosce Porost (Porst) na Pomorzu Zachodnim, ok. 50 kilometrów na południowy wschód od Koszalina, malowniczo położonej nad jeziorem Chlewo. Dorastał w Polsce Ludowej, ale uczęszczał do szkoły, w której pierwsze sześć lat nauki odbywało się w języku niemieckim; dopiero od siódmej klasy chodził do szkoły z polskim językiem nauczania.

Po ukończeniu szkoły Jeske uczęszczał do Zawodowej Szkoły Rolniczej w Bobolicach (Bublitz), a następnie do Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Jastrowiu (Jastrow). W życiu zawodowym przez wiele lat pracował w Koszalinie, w tym w państwowym przedsiębiorstwie transportu drogowego PKS. W 2004 r. przeszedł na emeryturę.

Peter Jeske już od 1988 r. był jednak zaangażowany w działalność Mniejszości Niemieckiej. Po upadku komunizmu, w 1992 r. założył Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej „Pomerania" w Koszalinie, które zostało oficjalnie zarejestrowane dopiero w 2007 r. i obecnie liczy ok. 160 członków. Jeske do końca pełnił funkcję przewodniczącego „Pomeranii".

Nigdy nie ukrywał swojej niemieckiej tożsamości, nawet w trudnych czasach. – Jestem Niemcem i nim pozostanę. Gdybym nie przyznawał się do swojej narodowości, oznaczałoby to, że obrażam swoich rodziców – powiedział tygodnikowi „Wochenblatt.pl" dwa lata temu w związku z przeprowadzanym wówczas w Polsce spisem powszechnym.

Oprócz zaangażowania na rzecz mniejszości niemieckiej Peter Jeske przez całe życie kultywował także swoją wielką pasję do sportów motorowych: był członkiem Polskiego Związku Motorowego i dwukrotnym wicemistrzem Polski w motocrossie w klasie 250cc.

„Prostolinijny człowiek"

Peter Jeske był kochany i doceniany przez swoich długoletnich kolegów, a jego praca wywarła trwałe wrażenie. Luka, która pozostała po jego śmierci, jest tym większa. – Pozostawia po sobie wielki ślad dla swojego następcy – mówi jego kolega z zarządu VdG Henryk Hoch, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Warmii i Mazur (VdGEM). Jest bardzo wdzięczny za wiele lat dobrej współpracy między organizacjami mniejszości niemieckiej na Pomorzu i Warmii i Mazurach oraz w zarządzie VdG. I wspomina wiele wieczornych rozmów w kameralnej atmosferze, które wielokrotnie miał okazję prowadzić z Peterem Jeskem. – Był to człowiek spokojny i miły, zawsze pracowity w swoim zaangażowaniu na rzecz rodaków i harmonijny we współpracy z innymi mniejszościami i polskim społeczeństwem większościowym – podkreśla Henryk Hoch.

Ten ostatni aspekt, czyli zdecydowane opowiadanie się Petera Jeskego za ścisłą wymianą z innymi mniejszościami i polskim społeczeństwem większościowym, podkreśla również Bernard Gaida, rzecznik Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich (AGDM) w Federalnej Unii Europejskich Grup Narodowościowych (FUEN). Dążenie to było realizowane na różne sposoby, np. podczas spotkania ze społecznością żydowską w Szczecinie z okazji Chanuki czy też podczas festiwalu dla uczniów szkół podstawowych w Białogardzie (Belgard) z piosenkami w języku niemieckim i angielskim.

Ulubionym projektem Jeskego było jednak coroczne sierpniowe spotkanie kulturalne na placu ratuszowym w Koszalinie, wspólne święto Niemców, Ukraińców, Żydów, Romów i Kaszubów z regionu, które było i jest również w dużej mierze wspierane przez „Pomeranię". Występy taneczne i pieśniarskie poszczególnych społeczności regularnie przyciągają ponad 3 tys. odwiedzających. – Dzięki takim działaniom Peter Jeske podniósł też rangę mniejszości niemieckiej, która w północnej Polsce jest naturalnie znacznie mniej liczna niż na Górnym Śląsku. To jego zasługa – podkreśla Bernard Gaida, który w latach 2009–2022 był przewodniczącym VdG.

Rzecznik AGDM dodaje: – Poznałem Petera Jeskego jako człowieka prostolinijnego, który zawsze mówił to, co miał na myśli. Był „prostym człowiekiem" w dobrym tego słowa znaczeniu, kimś, z kim można i chce się rozmawiać. Znał ból i troski ludzi z mniejszości niemieckiej na Pomorzu – i zawsze starał się pomóc.

Jeske był zatem bardzo cenioną postacią w swoim rodzinnym regionie wokół Koszalina. – W ramach swojej pracy w zarządzie VdG miał również ambicję, aby mieć jeszcze szerszy wpływ, nie tylko na Pomorzu Środkowym, ale aż do Szczecina, aby stawić czoło problemom i wyzwaniom również tam. Był po prostu człowiekiem jedności i pojednania – dodał Gaida.

Wielokrotnie odznaczany

Jako założyciel i przewodniczący zorganizowanej Mniejszości Niemieckiej w Koszalinie Peter Jeske osiągnął wiele w swoim rodzinnym regionie. W związku z tym został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi przez Centrum Pomorskie w Travemünde za swoją dalekosiężną działalność i zasługi. W 2010 r. VdG przyznał mu również swoją odznakę honorową.

Peter Jeske i jego „Pomerania" często błyszczeli również jako dobrzy gospodarze, nie tylko podczas gali z okazji 30-lecia VdG, która odbyła się w filharmonii w Koszalinie 2 października 2021 r. – Trochę się martwiłem, że filharmonia nie będzie pełna, że pojawi się zbyt mało gości. Ale kiedy zobaczyłem dosłownie przepełnioną salę, zdałem sobie sprawę, jak ogromny wpływ miał Peter Jeske w swojej okolicy – mówi Bernard Gaida, który w tym czasie był jeszcze przewodniczącym VdG.

Następnie ujawnia mniej znany aspekt życia Petera Jeskego: – Zawsze był w kontakcie z Pomorzanami zarówno w Niemczech, jak i na całym świecie, zwłaszcza w Ameryce Południowej.

Jeske faktycznie chciał odwiedzić grupę Pomorzan, którzy obecnie mieszkają w Argentynie, prawie trzy lata temu, ale pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany – a kolejna wizyta nigdy się nie odbyła. Peter Jeske nie był więc w stanie ukończyć tego projektu. I pomimo ostatniej podróży, w którą teraz wyruszył, pozostaje przekonanie, że ponownie zobaczy swoich ukochanych Pomorzan poza granicami ziemskiego życia.

We wtorek 7 listopada 2023 r. Peter Jeske został pochowany w swoim rodzinnym mieście Bobolice. Niechaj spoczywa w pokoju.

Lucas Netter
Współpraca: Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Adventsworkshop

Der DFK Herzoglich Zawada organisiert am 2. Dezember einen Adventsworkshop unter dem Motto „Mein Adventskranz“. Von 14 bis 17 Uhr werden die Teilnehmer des Workshops Adventskränze vorbereiten. Es wird gebeten, Scheren, dunklen Zwirn und Arbeitshandschuhe mitzubringen. Die Teilnahme kostet 10 Złoty. Auf dem Programm steht auch ein leckerer Adventsimbiss für alle Teilnehmer.

Treffen zu Allerheiligen

Foto: „Begegnungsstättenarbeit“

Am 25. Oktober wurde im DFK Boleslau ein Workshop vor Allerheiligen veranstaltet. Die Teilnehmer gedachten mit vielen Erinnerungen der verstorbenen Mitglieder des DFK Boleslau. Es wurde auch an wichtige Persönlichkeiten aus dem Dorf erinnert und an die Soldaten, die in den Kriegen gefallen und Vorfahren der Mitglieder waren. Die Teilnehmer haben neben einer wichtigen Lektion lokaler Geschichte und Erinnerung auch Kränze gebastelt, die zu Allerheiligen an den Gräbern der verstorbenen DFK Mitglieder und am Denkmal der verstorbenen deutschen Soldaten aus Boleslau niedergelegt wurden.

Allerheiligen im DFK Kranowitz

Foto: „Begegnungsstättenarbeit“

Am 27. Oktober wurde im DFK Kranowitz ein Workshop anlässlich Allerheiligen organisiert. Es wurde auch der Soldaten gedacht, die während der sogenannten „Schlesischen Aufstände“ für Deutschland gekämpft hatten und an die in den Weltkriegen verstorbenen Soldaten aus Kranowitz. Im Dorf befindet sich ein großes Denkmal mit den Namen der gefallenen Soldaten, die aus Kranowitz stammen. Es sind oft Vorfahren und Verwandte der heutigen Mitglieder der deutschen Minderheit. Auf dem Kranowitzer Friedhof befindet sich auch ein Grabmal, in dem drei Soldaten ruhen, die gegen die polnischen Aufständischen gekämpft haben. An diesen Stellen wurden die während des Workshops vorbereiteten Kränze niedergelegt.

Schachprojekt im DFK Tworkau

Am 20. Oktober wurde im DFK Tworkau ein Schachprojekt rund um die Person des schlesischen Schachmeisters Adolf Anderssen organisiert.

Foto: „Begegnungsstättenarbeit“

In einem Vortrag lernten die teilnehmenden Kinder die Lebensgeschichte des Breslauer Schachspielers kennen. Adolf Anderssen war Professor für Mathematik und deutsche Sprache am Friedrichs-Gymnasium in Breslau und einer der besten Schachspieler des XIX. Jahrhunderts. Während des Projekts fand ein Schachturnier statt, bei dem im DFK Tworkau ein Nachfolger von Adolf Anderssen gesucht wurde.

Kartoffelfest in Schmitsch

Foto: „Begegnungsstättenarbeit“

Im Oktober lud der DFK Schmitsch zum Kartoffelfest ein. Für die Kinder wurden Spiele, Wettbewerbe und Basteln organisiert. Außerdem gab es für alle leckere Gerichte aus und mit Kartoffeln, zum Beispiel Kartoffelpuffer.

adur

Schlesien: Minderheit feiert Volkstrauertag

Erinnerung an die Opfer

Foto: DSKG

In Niederschlesien finden die Feierlichkeiten anlässlich des Volkstrauertages am 11. November in Groß Nädlitz statt.

Die deutsche Minderheit lädt zu Feierlichkeiten anlässlich des deutschen Volkstrauertages ein. Am 11. November wird eine Andacht auf dem niederschlesischen Soldatenfriedhof in Groß Nädlitz stattfinden und am 19. November findet eine Gedenkveranstaltung in Oppeln statt. Auch der DFK Stollarzowitz wird diesen Tag ehren.

In Niederschlesien finden die Feierlichkeiten anlässlich des Volkstrauertages am 11. November in Groß Nädlitz auf dem deutschen Soldatenfriedhof statt. Mitglieder der deutschen Minderheit werden sich dort um 13 Uhr versammeln, um an die Opfer des Ersten und Zweiten Weltkrieges sowie an die Opfer totalitärer Regime und Systeme erinnern. Auf dem Programm: Kranzniederlegung, gemeinsamer Gesang mit den Chören „Freundschaft“ aus Waldenburg und „Heimatsänger“ aus Breslau, Andacht mit den Pilgern aus der Woiwodschaft Oppeln. Um 15 Uhr werden die Feierlichkeiten im Breslauer Sitz der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen fortgesetzt. Geplant ist unter anderem ein Vortrag der Wissenschaftler aus dem Institut für historische und archäologische Forschung „POMOST“ aus Posen.

In der Woiwodschaft Oppeln wird der deutsche Volkstrauertag am 19. November mit einer ökumenischen Andacht in der Evangelisch-Augsburgischen Kirchengemeinde in Oppeln begangen (ul. Pasieczna 12). Beginn ist um 15 Uhr. Nach der Andacht wird ein Konzert von „BSA-Brass“ stattfinden. Veranstalter der Feierlichkeiten ist der Verband deutscher sozial-kultureller Gesellschaften in Polen.

In der Woiwodschaft Schlesien lädt der DFK Stollarzowitz am 19. November anlässlich des Volkstrauertages zu einer heiligen Messe in die Christkönig-Kirche ein. Beginn ist um 11Uhr.

adur

Vergessenes Erbe

Pogrzebin: Zu Besuch bei den Salesianerinnen

Wechselhafte Geschichte eines Schlosses

Mit der Geschichte des Schlosses Pogrzebin im Ratiborer Landkreis (Woiwodschaft Schlesien) sind solche Persönlichkeiten verbunden, wie etwa Johannes Nepomuk von Larisch, Joseph von Eichendorffs Schwiegervater oder John Baildon. Seit 1946 ist das Schloss Eigentum des Ordens der Salesianerinnen und deswegen bis heute in gutem Zustand erhalten geblieben.

Im Jahr 1800 wurde das Dorf Pogrzebin Eigentum von Johannes Nepomuk von Larisch. Es war seine Tochter Luise, die fünfzehn Jahre später den berühmten Dichter der Romantik, Joseph von Eichendorff, geheiratet hat. Die von Larischs ließen das Schloss eigentlich aber erst später, nämlich 1858, errichten. Es war zunächst nur ein einstöckiges Gebäude. Im Jahr 1882 wurde das Schloss von Artur von Baildon gekauft, dem Sohn des berühmten schlesischen Industriellen John von Baildon. Artur von Baildon hat das Schloss für seinen einzigen Sohn Alexander erworben, der allerdings noch zu Lebzeiten seines Vaters verstorben ist. In den Jahren 1885-1886 wurde das Schloss Pogrzebin im Stil der Neorenaissance umgebaut, um den Look einer italienischen Villa zu bekommen. In dieser Zeit wurden ein weiteres Stockwerk sowie die wertvolle Marmortreppe dazu gebaut.

In den Jahren 1885-1886 wurde das Schloss Pogrzebin im Stil der Neorenaissance umgebaut, um den Look einer italienischen Villa zu bekommen.

Im Jahr 1915 gelangten das Schloss und das Dorf Pogrzebin in den Besitz von Hedwigt Voigt, die wiederum das Schloss dem Unternehmen „Ślązak“ verkauft hat. Am 19. März 1930 hat der Orden der Salesianer das Schloss übernommen, um dort ein Priesterseminar zu errichten. Während des Zweiten Weltkrieges wurde zeitweise ein Zwischenlager für deutsche Remigranten aus Bessarabien und der Bukowina im Schloss eingerichtet. Später war es das Polenlager 82 für polnische Bevölkerung und schließlich ein Kinderlager. 1946 wurde das Schloss von der Salesianerinnen wieder übernommen und bleibt bis heute in ihrem Besitz.

adur

Die von Larischs ließen das Schloss 1858 errichten.

Foto: Olos88/Wikipedia

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

12. November 2023
32. Sonntag
im Jahreskreis – A

1. Lesung: *Weish 6, 12-16*
2. Lesung: *1 Thess 4, 13-18*
Evangelium: *Mt 25, 1-13*

Im großen Niziäno-Konstantinopolischen Glaubensbekenntnis der Christen befindet sich eine Formulierung, welche die Wiederkunft Jesu hervorhebt. Wörtlich heißt es dort: „Er sitzt zur Rechten des Vaters und wird wiederkommen in Herrlichkeit, zu richten die Lebenden und die Toten; seiner Herrschaft wird kein Ende sein.“ Diese Glaubenswahrheit beruht auf den Schriften des Neuen Testaments, die das Warten der Jünger Jesu auf sein zweites Kommen betonen. Er wird wiederkommen und die Menschheitsgeschichte vollenden. Darauf wird im Evangelium des 32. Sonntags im Jahreskreis hingewiesen. Zugleich werden die Jünger Jesu dazu aufgerufen, wach zu sein: Seid also wachsam! Denn ihr wisst weder den Tag noch die Stunde, in der der Herr kommen wird. Das folgende Gleichnis spricht es mit diesen Worten an: „Mit dem Himmelreich wird es sein wie mit zehn Jungfrauen, die ihre Lampen nahmen und dem Bräutigam entgegengingen. Fünf von ihnen waren töricht, und fünf waren klug. Die törichten nahmen ihre Lampen mit, aber kein Öl, die klugen aber nahmen außer den Lampen noch Öl in Krügen mit. Als nun der Bräutigam lange nicht kam, wurden sie alle müde und schliefen ein. Mitten in der Nacht aber hörte man plötzlich laute Rufe: ‚Der Bräutigam kommt! Geht ihm entgegen!‘ Da standen die Jungfrauen alle auf und machten ihre Lampen zurecht. Die törichten aber sagten zu den klugen: ‚Gebt uns von eurem Öl, sonst gehen unsere Lampen aus‘. Die klugen erwiderten ihnen: ‚Dann reicht es weder für uns noch für euch; geht doch zu den Händlern und kauft, was ihr braucht‘. Während sie noch unterwegs waren, um das Öl zu kaufen, kam der Bräutigam; die Jungfrauen, die bereit waren, gingen mit ihm in den Hochzeitssaal, und die Tür wurde zugeschlossen. Später kamen auch die anderen Jungfrauen und riefen: ‚Herr, Herr, mach uns auf!‘ Er aber antwortete ihnen: ‚Amen, ich sage euch: Ich kenne euch nicht!‘“. Ein bitteres Ende für diejenigen, die nicht wachsam genug sind und die zweite Ankunft Jesu Christi ignorieren. In der Auslegung dieser Bibelstelle im Schott-Messbuch lesen wir: „Vom Weggang Jesu bis zu seiner zweiten Ankunft läuft in dieser Welt die Zeit der Kirche: Zeit der Hoffnung und der wachen Bewährung. Die Ankunft des Herrn verzögert sich, und allen wird die Zeit lang; auch die ‚klugen Jungfrauen‘ schlafen ein. Aber ihr Herz ist wach für die Forderung der Gegenwart und für das kommende Ereignis: die Begegnung mit dem Herrn, wenn er kommt. Den anderen, den ‚törichten Jungfrauen‘, nützt es dann wenig, ‚Herr, Herr‘ zu rufen. Sie haben ihre Gegenwart und ihre Zukunft verschlafen.“

„Er sitzt zur Rechten des Vaters und wird wiederkommen in Herrlichkeit.“

Um unser Leben im Wesentlichen nicht zu verschlafen brauchen wir Weisheit, von der wir in der 1. Lesung hören: „Strahlend und unvergänglich ist die Weisheit. Über sie nachzusinnen ist vollkommene Klugheit; wer ihretwegen wacht, wird schnell von Sorge frei.“ Die Weisheit und Klugheit im Glauben zu gewinnen ist daher erstrebenswert für jetzt und unsere Zukunft. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Opole: Lekcje biblioteczne w Bibliotece Austriackiej

Biblioteka z klasą

„Biblioteka z klasą" przeznaczona jest dla grup uczniów od 10 do 25 osób. Foto: Biblioteka Austriacka

Biblioteka Austriacka zaprasza w listopadzie i grudniu do udziału w projekcie „Biblioteka z klasą". – Czekamy na grupy uczniów (10–25 osób) chętnych do odwiedzenia naszej biblioteki – zaprasza dyrektorka placówki Monika Wójcik-Bednarz.

Spotkania dla uczniów będą poświęcone sześciu tematom: dniowi św. Marcina, św. Barbarze, adwentowi i Bożemu Narodzeniu w krajach niemieckojęzycznych, tradycji jarmarków bożonarodzeniowych w krajach niemieckojęzycznych, Franciszkowi i pierwszej szopce bożonarodzeniowej oraz austriackiej kolędzie „Cicha noc". Spotkania są możliwe w następujących terminach: poniedziałek 11.00–14.00, wtorek 8.30–14.00, środa 10.00–14.00, czwartek 8.30–14.00, piątek 10.00–14.00. Aby zarezerwować spotkanie, należy skontaktować się z biblioteką telefonicznie, pod numerem 77 4747 085, lub zgłosić osobiście. Uczestnictwo w spotkaniach wymaga posiadania karty bibliotecznej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Jeśli uczniowie nie mają jeszcze takiej karty, można ją zdobyć za symboliczną opłatą 2 zł podczas pierwszej wizyty na zajęciach w bibliotece. Opiekun grupy powinien także zadbać o dostarczenie kart bibliotecznych uczestników oraz być obecny podczas spotkania, aby nadzorować kwestie organizacyjne związane z grupą uczniów.

Więcej informacji na temat projektu „Biblioteka z klasą" można znaleźć na stronie internetowej www.ba.wbp.opole.pl adur

Opole: Zaproszenie do wspólnej modlitwy

Msza święta za mniejszość

Już 18 listopada odbędzie się w Opolu msza święta w intencji członków mniejszości niemieckiej w Polsce. O 14.30 w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej (kościół seminaryjno-akademicki przy ul. Drzymały) rozpocznie się różaniec w języku niemieckim. O godz. 15.00 początek mszy świętej pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Rudolfa Pierskały. O godz. 16.30 spotkanie, rozmowy i poczęstunek. Zur Teilnahme lädt die Oppelner SKGD. adur

Oppeln: Gruselnacht in der Eichendorff-Bibliothek

Ganz schön gruselig

An der Gruselnacht haben über 100 Kinder, Jugendliche und Erwachsene teilgenommen. Foto: Eichendorff-Bibliothek

Die Joseph-von-Eichendorff-Zentralbibliothek in Oppeln lud Ende Oktober zu einer Gruselnacht für Kinder und Jugendliche ein. An diesem Abend verwandelte sich die Bibliothek in einen Ort, an dem man den verschiedenen Gespenstern begegnen konnte, die seit Jahrzehnte in Schlesien ihr Unwesen treiben.

„Wir wollen aber keine Halloweennacht machen, sondern eine Nacht in der Bibliothek mit den Gestalten aus den schlesischen Sagen. Und dieses Jahr, wo die Gruselnacht schon zum dritten Mal stattfindet, sind es die Feuergestalten, vor allem die Feuermänner, die Irrlichter aber auch die feurigen Tiere, die in den schlesischen Sagen vorkommen", erklärt Leiter der Bibliothek, Marek Dziony. An verschiedenen Stationen wurden Workshops, Spiele und Experimente angeboten. Bei diesen standen die Elemente Wasser und Feuer im Zentrum. Alles, um den jungen Lesern zu zeigen, dass eine Bibliothek auch etwas anderes als nur Bücher zu bieten hat. „Wir möchten, dass unsere Bibliothek nicht nur von Jugendlichen und Kindern besucht wird, sondern auch von Erwachsenen. Aber wir wollten natürlich alle Altersgruppen anziehen und ihnen beweisen, dass eine Bibliothek nicht langweilig sein muss. Dass hier viel los ist und manchmal gibt es hier sogar Gespenster und es wird gruselig", sagt Julia Otte, Mitarbeiterin in der Bibliothek.

Die Gruselnacht in der Eichendorff-Bibliothek fand zum dritten Mal statt.

An der Gruselnacht haben an dem Abend über 100 Kinder, Jugendliche und Erwachsene teilgenommen. Weitere Informationen über das Angebot der Bibliothek gibt es auf deren Facebook-Seite. ews

Oppelner Nachrichten

Konkurs fotograficzny: Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym pt. „Współczesne wartości ludzkości". Zadaniem uczestników konkursu jest uchwycenie w kadrze momentów, sytuacji, obrazów, które ukazują współczesne wartości ludzkości. Może to być odzwierciedlenie: solidarności, empatii, tolerancji, równości, odpowiedzialności społecznej, ekologicznej czy innych istotnych aspektów, które widzisz jako kluczowe dla naszego społeczeństwa. Więcej informacji można znaleźć na www.bjdm.eu

Bekannte Deutsche: Das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit organisiert einen Wettbewerb unter dem Titel „Kulturspuren bekannter Deutscher". Dieser richtet sich an Kinder und Jugendliche, die in Form eines kurzen Videos interessante Persönlichkeiten aus Deutschland und deren Errungenschaften vorstellen sollen. Das Video soll maximal 40 Sekunden lang sein und muss bis zum 10. November 2023 an das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit geschickt werden. Mehr Informationen zum Wettbewerb gibt es unter www.haus.pl

Einladung zur Wallfahrt: Am 11. November findet die letzte diesjährige Wallfahrt der deutschen Minderheit statt. Es geht nach Trebnitz, wo um 10 Uhr im Sanktuarium der heiligen Hedwig eine deutsche Messe zelebriert wird.

Spotkania z kulturą: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu zaprasza na cykl pięciu spotkań pod hasłem „Spotkania z kulturą niemiecką". Pierwsze już 17 listopada o godz. 15.30 w biurze DWPN. adur

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej i dobru naszych małych ojczyzn? Na tym, aby wsie, miasta, gminy, powiaty w województwie opolskim prężnie się rozwijały i zarządzali nimi kreatywni, zaangażowani i oddani swojej pracy samorządowcy? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl" – „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej".

Już od 10 listopada bieżącego roku na adres redakcji „Wochenblatt.pl" będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych samorządowców z ramienia Mniejszości Niemieckiej – starostów, burmistrzów, wójtów oraz… radnych sejmikowych województwa opolskiego. Plebiscyt (na str. 9 „Wochenblatt.pl") potrwa do końca stycznia 2024 r., a wraz z jego zakończeniem zwycięskiemu samorządowcowi wręczona zostanie specjalnie przygotowana pamiątkowa kryształowa statuetka! Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która otrzyma wartościową nagrodę ufundowaną przez sponsora plebiscytu – Kancelarię Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim. Jednocześnie jest to znakomity barometr popularności oraz jakości ich dotychczasowych działań przed zbliżającymi się w kwietniu 2024 r. wyborami samorządowymi w Polsce! Plebiscyt ten w dużym stopniu wskaże, którzy samorządowcy z ramienia Mniejszości Niemieckiej są obecnie na topie, którzy muszą stać się jeszcze aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a którzy po prostu „zasnęli" i będzie to dla nich pobudka przed ostatnią prostą.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl" prezentować będziemy klasyfikację łączną plebiscytu. Natomiast statuetkę dla zwycięskiego samorządowca oraz cenną nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl", co nastąpi w drugim tygodniu lutego 2024 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując imię i nazwisko danych samorządowców, na których dana osoba oddaje swoje głosy – w trójstopniowej skali: bardzo dobry, dobry, średni, czyli: 15 – 10 – 5 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów jest dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego samorządowca. Oczywiście zwycięży ten samorządowiec Mniejszości Niemieckiej, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych samorządowców Mniejszości Niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej". Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej" muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl".

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi. ❑

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Głosuj, decyduj, wybieraj!

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"

Termin nadsyłania: 17.11.2023 r.

Łukasz Kuczyński

Imię, nazwisko: 1. ..... (15 punktów)

Imię, nazwisko: 2. ..... (10 punktów)

Imię, nazwisko: 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko nominującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja plebiscytu: Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Erfolg der ersten Sammlung für die Renovierung von Gräbern in der ul. Wrocławska

Generationenübergreifende Aktion

An Allerheiligen wurde hauptsächlich auf dem kommunalen Friedhof in Oppeln zum ersten Mal eine Sammlung zur Rettung historischer Grabsteine auf dem Friedhof an der ul. Wrocławska durchgeführt. Diese erbrachte eine Summe von 17.567 PLN und 15 Euro.

Unter den Sammlern waren auch Joanna Filipczyk (2. v. r.), die Chefin der Oppelner Kunstgalerie, und Beata Kubica (r.), die Initiatorin der Sammlung. Foto: Joanna Hassa

Das Geld wurde in diesen unverwechselbaren Büchsen gesammelt. Foto: Joanna Hassa

„Wir freuen uns sehr über den gesammelten Betrag und möchten uns bei allen bedanken, die unsere Aktion unterstützt haben", sagt Beata Kubica, Vorsitzende des Bürgerkomitees, das die Sammlung organisiert, und fügt hinzu, dass der Dank auch allen gebührt, die die Sammelboxen in die Hand genommen haben – das waren über 50 Personen. Dazu gehörten der Stadtpräsident von Oppeln, Arkadiusz Wiśniewski, der Vorsitzende der Deutschen Minderheit, Rafał Bartek, der Rektor der Universität Oppeln, Prof. Marek Masnyk, der Pfarrer der Domgemeinde, Dr. Waldemar Klinger sowie der Pfarrer der Evangelisch-Augsburgischen Kirchengemeinde, Wojciech Pracki. „Wir freuen uns besonders, dass sich auch Schüler der 7. und 8. Klasse der Grundschule Nr. 24 in Oppeln unseren Sammlern angeschlossen haben. Man kann also sagen, dass die Sammlung eine generationenübergreifende Aktion war", freut sich Beata Kubica.

Die diesjährige Sammlung soll keine einmalige Aktion bleiben, sondern Teil der Tradition der Allerheiligenfeier in der Woiwodschaftshauptstadt werden. „Als Bürgerkomitee möchten wir uns den Städten in Polen anschließen, die seit Jahren jedes Jahr solche Sammlungen organisieren, weil sie gebraucht werden. Leider mangelt es dem Land immer an Mitteln für den Denkmalschutz", konstatiert Beata Kubica.

„Solche Sammlungen werden gebraucht. Leider mangelt es dem Land immer an Mitteln für den Denkmalschutz."

Was kann man mit den in diesem Jahr gesammelten Mitteln machen? Ziel der Sammlung war die Sanierung der Gräber der Hospital-Franziskanerinnen und des Malers Joseph Jackisch. Laut Beata Kubica könnte das gesamte Projekt etwa 60.000 PLN kosten. „Das bedeutet, dass wir nun entscheiden müssen, welche Grabsteine wir zuerst renovieren. Ich denke, wir werden in erster Linie zu den Gräbern der Franziskanerinnen tendieren, denn von ihnen gibt es mehr als 40", sagt Beata Kubica.

Opole: Sukces pierwszej kwesty na rzecz grobów na ul. Wrocławskiej – Międzypokoleniowa akcja

W uroczystość Wszystkich Świętych w Opolu po raz pierwszy kwestowano na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej. Pierwsza zbiórka zakończyła się sumą 17 567 złotych i 15 euro.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z zebranej sumy i dziękujemy wszystkim, którzy wsparli naszą akcję – mówi Beata Kubica, przewodnicząca komitetu społecznego organizującego kwestę, i dodaje, że podziękowania należą się również wszystkim kwestującym, których było ponad 50. Należeli do nich: prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski, przewodniczący Mniejszości Niemieckiej Rafał Bartek, rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Marek Masnyk, a także proboszcz parafii katedralnej ks. Waldemar Klinger i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks. Wojciech Pracki. – Szczególnie cieszymy się, że w ostatnich chwili do naszych kwestujących dołączyli również uczniowie klas 7. i 8. szkoły podstawowej nr 24 w Opolu. Możemy więc powiedzieć, że kwesta była akcją międzypokoleniową – mówi Beata Kubica.

Tegoroczna kwesta nie ma być jednorazową akcją, ale ma się wpisać w tradycję obchodów Wszystkich Świętych w stolicy województwa. – Jako komitet społeczny chcemy dołączyć do tych miast w Polsce, które od lat corocznie takie kwesty organizują, bo one są potrzebne. Niestety w kraju na zachowanie zabytków zawsze brakuje środków – mówi Beata Kubica.

Co za tegorocznie uzbierane środki da się zrobić?

Celem zbiórki było odnowienie grobów sióstr franciszkanek szpitalnych oraz artysty malarza Josepha Jackischa. Jak informuje Beata Kubica, przedsięwzięcie w całości może kosztować ok. 60 tys. zł.

– Oznacza to, że będziemy musieli teraz zdecydować, jakie nagrobki w pierwszej kolejności poddamy renowacji. Myślę, że pójdziemy w kierunku grobów sióstr franciszkanek, bo jest ich ponad 40 – mówi Beata Kubica. *ru*

Opole: Tłumaczenie powieści Nowinskiego

Powieść o dawnym Opolu

„Na dachach starego piastowskiego miasta ścielił się srebrny blask miesiąca. Wieczorny firmament pobłyskiwał zastępami gwiazd" – tak rozpoczyna się powieść Alfreda Nowinskiego „W blasku ognia. Powieść o dawnym Opolu", której polskie tłumaczenie, autorstwa prof. Joanny Rostropowicz, właśnie się ukazało.

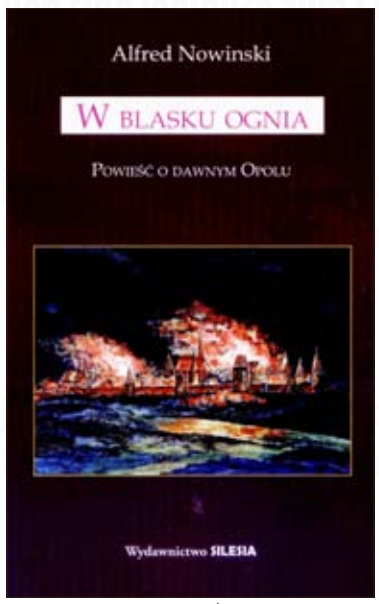

Źródło: Joanna Rostropowicz

Powieść Alfreda Nowinskiego pod oryginalnym tytułem „Im Feuerschein. Roman aus einer oberschlesischen Stadt" ukazała się w 1928 r., pięć lat przed śmiercią urodzonego w Opolu nauczyciela i pisarza. Nowinski, syn oficera, nie poszedł w ślady ojca, chociaż w czasie I wojny światowej dowodził kompanią, a w okresie powstań śląskich zaciągnął się do Grenzschutzu. Z zawodu był jednak nauczycielem i uczył języka niemieckiego oraz religii w gimnazjum przy obecnej ul. Katowickiej. Zasłynął początkowo jako autor pieśni „Lied für Oberschlesien", która opublikował jako wiersz w 1912 r. Dopiero później zaczął również tworzyć prozę. W powieści „W blasku ognia" Nowinski opisał dziewiętnastowieczne Opole. Akcja powieści toczy się w latach 1837-1843. Fabuła związana jest z serią tajemniczych pożarów, które wybuchają w Opolu. Wychodzi na jaw, że są one sprawką nieuchwytnego dla władz miasta podpalacza. Tłumaczenia książki dokonała prof. Joanna Rostropowicz, która we wstępie do niej wyjaśnia: „Przekład powieści Alfreda Nowinskiego o dziewiętnastowiecznym Opolu dedykuję wszystkim opolanom – i tym rdzennym, dla których Opole pozostaje od wielu pokoleń miastem rodzinnym, i tym, którzy przybyli tu po drugiej wojnie światowej". Autorem posłowia jest Jan Neuberg.

Powieść Alfreda Nowinskiego pod oryginalnym tytułem „Im Feuerschein. Roman aus einer oberschlesischen Stadt" ukazała się w 1928 r.

Przekład powieści ukazał się wcześniej w odcinkach, wraz z niemieckim oryginałem, w dwujęzycznym kwartalniku „Eichendorff-Hefte / Zeszyty Eichendorffa" (2019, nr 662023, nr 83). Obecne książkowe wydanie zostało uzupełnione i poprawione. *adur*

Oberglogau: Tradition an Allerseelen

Geschichte erfahren

Traditionell kommen die Mitglieder der deutschen Minderheit in Oberglogau am 2. November zusammen, um der Toten zu gedenken. Es ist auch eine Möglichkeit zum Gespräch mit Zeitzeugen.

Traditionell wird auf dem Oberglogauer Soldatenfriedhof eine Heilige Messe gelesen. Foto: Rudolf Urban

Von Krappitz kommend befindet sich unweit der Ortseinfahrt in Oberglogau ein kleiner Soldatenfriedhof. Dort ruhen deutsche Soldaten, die im Zweiten Weltkrieg in dieser Gegend gefallen sind. Seit Jahren ist es auch der Ort, an dem an Allerseelen die Mitglieder des örtlichen Deutschen Freundschaftskreises zusammenkommen, um dieser und aller Toten zu gedenken.

„Wir organisieren hier eine heilige Messe in deutscher Sprache im Rahmen des Projektes ‚Begegnungsstättenarbeit'. Es ist wichtig, dass wir an diese Toten hier denken, denn sie sind ein Mahnmal gegen Krieg und Gewalt", sagt Sebastian Gerstenberg, Gemeindevorsitzender der SKGD in Oberglogau.

Danach kommen die DFK-Mitglieder und Interessierte im Gemeindekulturzentrum zusammen. „In den letzten Jahren haben wir aus Erinnerungen unserer Einwohner gelesen oder einen Film über die Geschichte der Region angeschaut. Diesmal konnten wir im Rahmen einer Zusammenarbeit mit dem Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit im Projekt ‚Archiv der erzählten Geschichte' ein Treffen mit Zeitzeugen organisieren", sagt Sebastian Gerstenberg und unterstreicht, dass solche Treffen nicht nur für die Jüngeren wichtig sind. „Es ist wichtig zu wissen, was hier in der Nachkriegszeit geschehen ist, und dieses Wissen sollten wir an die jüngeren Generationen weitergeben", so Gerstenberg.

Die Zeitzeugen – die emeritierte Lehrerin Barbara Grzegorczyk, die Friedersdorferin Róża Zgorzelska und der aus dem Stadtteil Oracze stammende Lothar Cichon – teilten also ihr Wissen über die Zeit nach 1945 mit. „Es war sehr schwer in den ersten Jahren, denn unser Haus wurde von neuen Siedlern aus Polen besetzt und wir mussten im ‚wycug' (im Schlesischen das Altenteil, Anm. d. Red.) leben, und zwar mehr als vier Jahre", erzählte z. B. Lothar Cichon.

„Es ist wichtig zu wissen, was hier in der Nachkriegszeit geschehen ist."

Barbara Grzegorczyk erinnerte sich u. a. daran, dass eines Tages die deutschen Grabtafeln entfernt werden mussten, damit sie nicht von offiziellen Stellen zerstört wurden. „Alles Deutsche aus dem öffentlichen Raum musste verschwinden und die Tafeln kehrten erst viele Jahre später wieder an ihren Platz zurück", erinnert sich Barbara Grzegorczyk.

Das Gespräch sollte aber nicht alte Wunden öffnen, wie Róża Zgorzelska meinte. Nach den ersten tragischen Jahren für die einheimische schlesisch-deutsche Bevölkerung haben sich die Menschen dann miteinander eingerichtet. „Mit einer polnischen Familie, die bei uns im Haus einquartiert war, habe ich bis heute einen sehr guten Kontakt. Denn man kann die Menschen nicht nach Nationalität für gut oder schlecht befinden, sondern nach ihren Taten", sagt Róża Zgorzelska und betont, sie sei froh, dass ihre Familie nicht vertrieben wurde oder später von sich aus aussiedeln wollte. „Ich würde nicht wegwollen aus meiner oberschlesischen Heimat", betont sie. *Rudolf Urban*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Najzdrowsze herbaty

Pij, bo warto

Herbata może mieć właściwości prozdrowotne, jeśli jej napary pije się regularnie przez długi czas. W zależności od potrzeb można wybrać taką herbatę, która pozytywnie wpływa na układ krążenia, nerwowy, trawienny, czy też ma właściwości bakteriobójcze.

Zielona, biała, czerwona i czarna to najpopularniejsze rodzaje herbaty. Wszystkie pochodzą z krzewów herbacianych, ale różnią się sposobem obróbki – dzięki temu zyskują indywidualne właściwości. Zacznijmy od zielonej herbaty, która ma wiele odmian. Może być mieszana z różnymi innymi herbatami, szczególnie z białą, a także z innymi ziołami, kwiatami czy owocami.

Stworzona dla nas

Zielona herbata ma pozytywny wpływ na organizm ludzki, można rzec, że została stworzona dla nas, ale należy pić ją regularnie. Przede wszystkim chroni układ krążenia, redukując ryzyko wystąpienia miażdżycy i obniżając cholesterol. Może też przyspieszać spalanie tłuszczu i regulować procesy trawienia, dzięki czemu sprzyja odchudzaniu i redukcji masy ciała. Jednocześnie przyspiesza wydalanie toksyn z organizmu, czyli oczyszcza organizm i usprawnia jego ogólne działanie. Zaletą zielonej herbaty jest też duża zawartość tzw. przeciwutleniaczy, witamin i minerałów. Korzyścią z picia aromatycznego naparu z niej jest zatem opóźnianie procesów starzenia. Antyoksydanty zawarte w zielonej herbacie mogą też zmniejszać ryzyko zachorowania na nowotwory. Rodzajem herbaty o silnych właściwościach zdrowotnych jest też matcha, czyli zielona herbata sproszkowana.

Herbata biała

Warto również zainteresować się białą herbatą, która ma delikatny smak i sporo właściwości prozdrowotnych. Sprawiają one, że biała herbata na liście zdrowych napojów plasuje się w ścisłej czołówce. Jest bogatym źródłem przeciwutleniaczy hamujących procesy starzenia, działających profilaktycznie w kontekście chorób układu sercowo-naczyniowego i wykazujących potencjał zapobiegania nowotworom. Biała herbata chroni

Wszystkie herbaty mają prozdrowotne właściwości. Foto: Unsplash

też układ krążenia, m.in. dzięki temu, że reguluje poziom cholesterolu w organizmie. Zawiera stosunkowo dużo kofeiny, dlatego ogólnie ożywia, przyśpiesza przemianę materii, pobudza trawienie i redukuje stres. Kofeina zawarta w tej herbacie nie tylko łagodzi objawy stresu i zmniejsza zmęczenie, ale też pobudza umysł, zwiększając koncentrację, i dodaje wigoru.

Czerwona i czarna

Do wysoko prozdrowotnych herbat trzeba też zaliczyć odmianę czerwoną, która najbardziej słynie z właściwości odchudzających, ponieważ pobudza trawienie i sprzyja spalaniu tłuszczów. Warto pamiętać też, że czerwona herbata wpływa na ludzki organizm pozytywnie także w innych aspektach, chociażby dzięki temu, że wspomaga detoksykację organizmu i pracę wątroby.

Z kolei najpopularniejsza z herbat – czarna – zawiera stosunkowo dużo kofeiny, dlatego pobudza, wzmacnia koncentrację i poprawia pamięć. Poza tym ma działanie bakteriobójcze, pozytywnie wpływa na trawienie i działa łagodząco w przypadkach zatrucia. Regularne picie czarnej herbaty, ale bez cukru, chroni układ sercowo-naczyniowy. Jej antybakteryjne działanie pozwala też stosować napary zewnętrznie, np. na trądzik czy łupież.

Zielona, biała, czerwona i czarna to najpopularniejsze rodzaje herbaty.

Karolina Świerc

PINNWAND

Erinnerung: Markus Söder zeigt sich von einer ungewohnt sensiblen Seite. Der bayrische Ministerpräsident nahm den katholischen Feiertag Allerheiligen zum Anlass, an seine geliebten, verstorbenen Eltern zu erinnern. In einem Post auf Instagram schrieb er zu einem Foto seiner Eltern: „Meine Mutter Renate starb mit 56 und mein Vater Max mit 72 Jahren. So vieles ist im Rückblick anders, als man es als Kind oder junger Mensch erlebt hat. Wenn man dann selbst Kinder hat, wiederholen sich so viele Eindrücke, auch wenn die Zeit eine ganz andere ist."

Foto: Wikipedia

Abschied: Noch im Juli feierte er auf Schloss Kuckuckstein seinen Geburtstag, jetzt ist Zauberkünstler Peter Kersten gestorben. Berühmt wurde der promovierte Chemiker, der 1977 den „Zauber-Oscar" von der Academy of Magical Arts in Hollywood erhielt, Mitte der 1980er-Jahre mit der Show „Zauber auf Schloss Kuckuckstein", die bis 1991 im DDR-Fernsehen lief. Er erlag am 31. Oktober seinem Herzleiden.

Liebe: Als Single-Seniorin fällt Schauspielerin Katerina Jacob (65) in der neuen Folge der beliebten ARD-Serie „Anna und ihr Untermieter" auf einen gerissenen Heiratsschwindler herein. Privat ist sie seit 25 Jahren mit Ehemann Jochen Neumann (80) glücklich. Eine bemerkenswert starke Beziehung, die Krebserkrankungen und sogar eine Trennung überstand. Und sollte ihr Mann als erster sterben, hat Jacob einen Plan. „Falls er vor mir sterben sollte, eröffne ich eine Alters-WG mit vier Freundinnen, die auch allein sind", so die Schauspielerin.

Debüt: Jessy Wellmer hat ihr Debüt bei den „Tagesthemen" gegeben. Sie folgt auf Caren Miosga, die ihrerseits Anne Will beerbt.

Foto: Promiflash

Wellmer ist vielen Zuschauern aus der „Sportschau" im Ersten und dem rbb bekannt. Wellmer moderiert im Wechsel mit Ingo Zamperoni.

Halloween: Heidi Klum machte auch diesmal ihrem Ruf als „Queen of Halloween" alle Ehre: als schillernder Pfau in einem leuchtend blauen Outfit, umgeben von zehn Tänzerinnen und Tänzern als grün-glänzende Pfauenfedern, trat das deutsche Model in New York ins Rampenlicht. Ehemann Tom Kaulitz trug das passende Kostüm – der 34-Jährige warf sich als rundliches Pfauenei verkleidet in Schale.

Foto: Celebritybuzz

Fortsetzung: Oliver Pocher setzt den Podcast „Die Pochers" (zuvor mit Ehefrau Amira) nun doch fort – mit seiner Ex-Frau Sandy Meyer-Wölden. „Der Podcast bleibt in der Familie", kündigte der Moderator letzte Woche bei Instagram an und postete ein Bild, das ihn mit Meyer-Wölden zeigt. Der Titel des wöchentlichen Podcasts: „Die Pochers! Frisch recycelt". Mit seiner neuen Podcast-Partnerin Sandy Meyer-Wölden, 40, war der Comedian und Entertainer von 2009 bis 2013 zusammen und auch verheiratet, die beiden haben drei gemeinsame Kinder.

Tod: Der beliebte Fernsehstar Elmar Wepper ist tot. Der Münchner starb unerwartet im Alter von 79 Jahren. Mit seinen Filmen und Serien erreichte der Bruder von Fritz Wepper ein Millionenpublikum. Wie die „Bild" unter Berufung auf den Freundes- und Familienkreis berichtete, starb der 79-Jährige am Dienstagmorgen in München an Herzversagen. Er sei plötzlich umgekippt, hieß es. „Wir sind unendlich traurig!", so seine Agentin zur dpa.

Auszeit: Die Chefin der Jungsozialisten in der SPD, Jessica Rosenthal (30) wird im November das erste Mal Mutter. Im Magazin „Bunte" erklärt sie, warum sie nicht mehr für ihren mächtigen Posten kandidieren wird. „Ich bin keine Einzelkämpferin, die sich für unverzichtbar hält", sagt sie. „Mit 30 bin ich eine der Älteren, bei uns treten 16-Jährige ein. Dazu kommt, dass ich mehr Zeit für meine junge Familie haben will." Zugleich betont sie aber: „Im Übrigen höre ich ja nicht mit der Politik auf. Ich bleibe im SPD-Parteivorstand, im Bundestag und leite die Bonner SPD."

Foto: Maya Rudolph

adur

Glosse

Federdecke

November bedeutete für mich als Kind nasse Schuhe und den Wechsel zur winterlichen Federdecke. Die dünnen sommerlichen Bettdecken wurden eingepackt und verschwanden für ein halbes Jahr im geräumigen Schrank meiner Oma. Im November feierten die Winterdecken ihr großes Comeback. Als Kind war ich kein Fan. Die Winterdecken waren riesengroß und schwer, wie Sandsäcke. Ich hatte Angst, ich komme nie wieder aus dem Bett raus. Die Federdecke würde mich für immer unter sich begraben. Wenn man einmal unter die Decke reinkroch, war es dort im ersten Moment kalt wie auf dem Nordpol. Bis es nach einer halben Stunde heiß wie in Afrika wurde. Ich wollte immer mindestens ein Bein aus dem Federgefängnis befreien. Doch das hat Oma streng verboten. Schließlich wurde nachts nicht geheizt und im Schlafzimmer war es kühl. Und so musste ich mucksmäuschenstill abwarten, bis Oma im nächsten Zimmer anfing zu schnarchen. Das war mein Signal. Füße raus, Federdecke weg! Dieses Gefühl von Freiheit war unbeschreiblich. Endlich konnte ich einschlafen.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Pogoda groł z nami w ciuciubabka abo jak to se gołdoł. Joł – po 32 latach w końcu zrozumiałach po co te cały Świynto Zmarłych. Bo jakojś tak dycki go blank nie lubiałach i uważałach, że jak se idzie cołki rok na cmyntarz to… to przeca nie trza tygo piyrwszygo tak w szczególności. Ale tera już wiam, czamu to je taky blank ważny. Cieszam se, że w końcu to zrozumiałach i zarołz inaczij bandam na ty dni patrzyć. Już chyba nawet bandam se na niy radować. A skuli czygo? Raczij skuli kogo! Nie bez powodu se gołdoł, że właściwoł osoba u boku dołwoł wjyncij niż nům se wydołwoł. No i w tym przipadku genau tak je. Rozmowa, rozmowa i jeszcze rołz rozmowa, no i spróbowaniy zrozumiynia tygo, co je i naszyj postawy. To je to. To je to najważniejszy właściwie – żeby wszystko funkcjonowało jak nołleži.

A tera już poleku idzie myśleć o Świyntach Bożygo Narodzynia – abo? Sami gołdołcie, joł zresztům tyż pisałach, że styknie warcij kupić geszynki i wszystko baje jakojś taky spopkojniejszy. Joł tam uważům, że – wjycie – zawsze je czas, a już na pewno nie je to najważniejszy. No ale jak to bez geszynków? Ostatnio słyszałach o losowaniu tych, co to im sie geszynki doł, a jeszcze na dodatek to mogům se powybiyrać, co to by nie chcieli dostać, a to wszystko w takyj sprytnyj aplikacji. W kůńcu i oszczyndność i pewność co do tygo co komu dać i co kto chce dostać. Przijymny z pożytecznym. Jak to czynsto bywoł – wiela zwolenników, tela i przeciwników, to tyż niy ma se co dziwić. A wiela dać? A po co dać? A czamu yno jedyn geszynk? No z tym to tak jest i baje zawsze. A nojgorzij zawsze wymyślić, co se chce. To nie je wcale taky prosty, jak by se zdołowało. Tera kożdi wszystko moł i nierołz tyż einfach połnoł rzić! I tela w tym temacie Wům powiam. A potym już za nieskoro jak geszynk jest kupiony abo jak se kupi coś, co już ktojś moł. Besto nie wiadomo co lepij. Wiam! Wyjechać na Świynta i cieszyć sie sobům. Nie mieliście kedyjś takich myśli? To wcale nie je taki głupi pomysł abo? Myślam, że na to tyż przidzie czas. Dzieci urosnům, we rodzinie ludzi ubyndzie i potym trza baje znyjść czas do siebie.

A tera… tera wartko na zakupy abo posznupać po internecie. Black Friday za niedługo, to wjycie – co se nie nadziejecie. Znyjdźcie yno ty prawdziwy promocjy. Bo podpuchów nie brachuje. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Nowa ustawa o opłatach drogowych dla ciężarówek poruszających się po Niemczech

Wyjątek dla rzemieślników pozostaje

Opłaty za przejazd ciężarówkami zostaną zwiększone, wydawanie zezwoleń przyspieszone, a gminy będą miały więcej do powiedzenia. Rada Federalna przyjęła szereg nowych ustaw dla sektora transportu, m.in. tabela opłat za przejazd ciężarówkami na autostradach i drogach federalnych zostaje poszerzona. Bundestag przyjął ustawę zmieniającą wysokość opłaty za użytkowanie dróg i od 1 grudnia zostanie wprowadzona dopłata CO_2, która ma w większym uwzględniać stopniu emisję substancji zanieczyszczających.

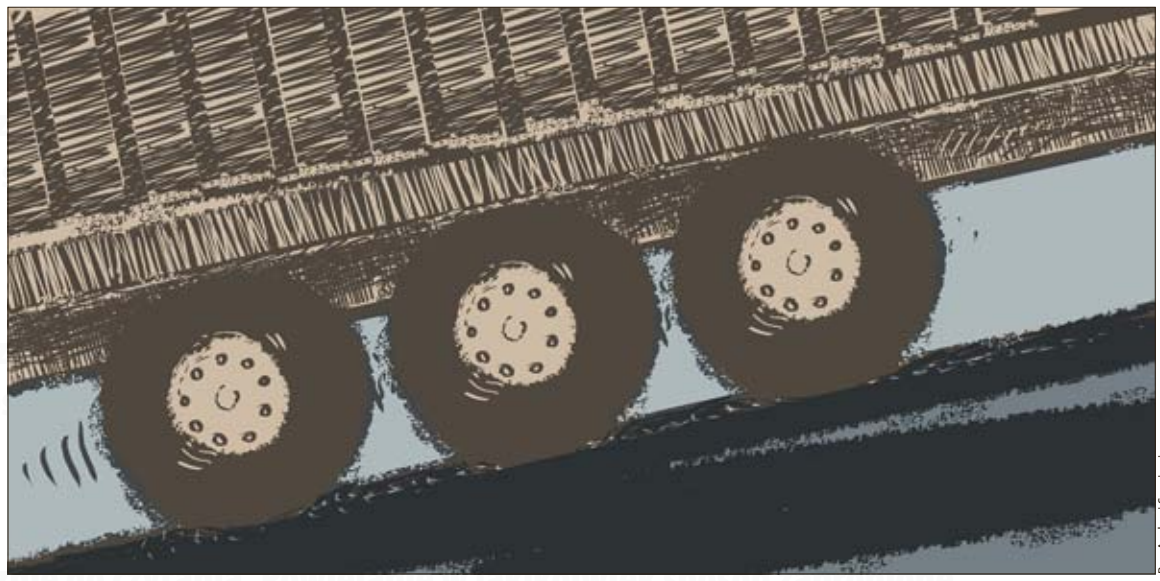

Rys. Andrzej Sznejweis

Natomiast Od 1 lipca 2024 r. mytem będą objęte także mniejsze samochody dostawcze o masie dopuszczalnej od 3,5 tony. Jak dotąd konieczność wniesienia opłaty obowiązuje dopiero dla pojazdów o masie dopuszczalnej przekraczającej 7,5 tony. Przejazdy przedsiębiorstw rzemieślniczych pozostają w dalszym ciągu uznane za wyjątki, których opłaty nie obowiązują. Swoimi uchwałami Bundestag wyznaczył kurs niemieckiej polityki transportowej: procedury zatwierdzania są przyspieszane i podejmowane są pierwsze kroki w celu uwzględnienia specyficznych potrzeb rzemieślników w zakresie mobilności. Branża spedycyjna natomiast protestuje przeciwko znacznej podwyżce opłat i ostrzega przed konsekwencjami dla cen konsumenckich.

Z punktu widzenia branży niezrozumiałe jest to, że Bundestag nie mógł się zdecydować na dalsze rozszerzenie strefy parkingów dla mieszkańców z uwzględnieniem lokalnego biznesu.

Nowy komponent klimatyczny

Przedsiębiorstwa transportowe muszą mierzyć się z jeszcze jednym elementem opłaty, a mianowicie kosztami emisji szkodliwego dla klimatu dwutlenku węgla (CO_2). Podstawą określenia konkretnych kosztów dodatkowych w zależności od pojazdu ciężarowego jest dopłata w wysokości 200 euro za tonę wyemitowanego CO_2. Jak dotąd opłata składała się już z częściowych stawek za koszty utrzymania infrastruktury oraz z kosztów zewnętrznych związanych z hałasem i zanieczyszczeniem powietrza. Zeroemisyjne ciężarówki mają zostać zwolnione z opłat do końca 2025 r. Przepisy mają promować bardziej ekologiczne pojazdy, których na niemieckiej drogach ma być coraz więcej. Branża narzeka jednak, że na razie nie ma prawie żadnych elektrycznych ciężarówek ani punktów, gdzie można by je było ładować.

Efekty dodatkowych kosztów

Przeciwko drastycznym podwyżkom protestują stowarzyszenia branżowe. Małe i średnie firmy uważają podwyżki za skandaliczne wysokie. Zachodzi więc obawa, że firmy będą zmuszone przenieść wyższe koszty na klientów. Wielu przedsiębiorców obawia się, że działania te będą powodem gwałtownego wzrostu inflacji w przyszłym roku. Jednak zgodnie z projektem koszty opłat drogowych stanowią jedynie niewielką część kosztów transportu i jeszcze mniejszą część całkowitych kosztów produktu końcowego. Dlatego wpływ na poziom cen konsumpcyjnych według szacunków ministerstwa będzie marginalny.

Lkw-Maut a wyjątek dla rzemieślników

Opłata będzie nie tylko wyższa, ale obejmie także mniejsze ciężarówki o masie od 3,5 do 7,5 tony. Dotyczy to np. samochodów dostawczych firm świadczących usługi kurierskie lub organizacji charytatywnych, które dostarczają dary żywnościowe. Od początku było jednak jasne, że z opłat należy wykluczyć przejazdy realizowane przez przedsiębiorstwa rzemieślnicze. Ministerstwo szacuje, że opłatami drogowymi będzie teraz objętych dodatkowych 300 tys. pojazdów, jednak 100 tys. z nich będzie generalnie kwalifikowało się do specjalnie zdefiniowanego zwolnienia dla rzemieślników. Ponieważ mniejsze samochody dostawcze nie są eksploatowane głównie w ruchu dalekobieżnym, tak jak ciężkie ciężarówki, należy spodziewać się bardziej złożonych kontroli, szczególnie na drogach federalnych. Po niemieckich drogach już jeździ ok. miliona ciężkich samochodów ciężarowych z kraju i zagranicy, które są objęte tzw. Lkw-Maut. Centralny Związek Niemieckiego Rzemiosła (Zentralverband des Deutschen Handwerks – ZDH) popiera wyjątek, który obejmuje przedsiębiorców, ale także opowiada się przeciwko planowanym podwyżkom myta, które mogą spowodować wzrost kosztów dla rzemieślników i konsumentów.

Strefy parkingów dla mieszkańców: brak specjalnych zasad dla przedsiębiorców

Z punktu widzenia branży niezrozumiałe jest to, że Bundestag nie mógł się zdecydować na dalsze rozszerzenie strefy parkingów dla mieszkańców z uwzględnieniem lokalnego biznesu. Tę obawę przedsiębiorców popiera także zdecydowana większość Rady Federalnej i stowarzyszeń. Fakt, że jak dotąd postanowiono jedynie zlecić przeprowadzenie kontroli, jest niewystarczający i rozczarowujący dla przedstawicieli Związku Rzemieślników.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Nowy rok, nowe prawo: nadchodzi podatek od plastiku: Od 1 stycznia 2024 r. polski rynek czeka znacząca zmiana w obszarze opodatkowania produktów z tworzyw sztucznych. Wchodzi w życie tzw. podatek od plastiku, wprowadzony przez nowelizację ustawy o gospodarowaniu niektórymi odpadami i opłacie produktowej z dnia 14 kwietnia 2023 r.

Jest to odpowiedź na dyrektywę europejską dotyczącą ograniczenia wpływu plastików jednorazowego użytku na środowisko (dyrektywa SUP). Pod lupę biorą przede wszystkim opakowania plastikowe, napoje i żywność pakowane w jednorazowe produkty z tworzyw sztucznych. Obowiązek pobrania opłaty spoczywa na przedsiębiorcach z branży detalicznej, hurtowej oraz gastronomicznej. Nowelizacja nakazuje także zapewnienie alternatyw dla plastiku: opakowań z innych materiałów lub wielokrotnego użytku.

Kluczowe zmiany i stawki opłat

Opłatę, której maksymalna stawka za sztukę wynosi 1 zł, ustali minister klimatu we współpracy z ministrem finansów i gospodarki. Przedsiębiorcy zobowiązani będą do przelewu środków na konto marszałka województwa do 15 marca roku następującego po roku, w którym opłata została pobrana – pierwszy termin płatności wyznaczono na 15 marca 2025 r. Dodatkowo wprowadza się obowiązek ewidencji zakupionych i wydanych produktów plastikowych.

Odzysk i recykling

Ustawa zobowiązuje przedsiębiorców do osiągania określonych poziomów recyklingu odpadów. Szczególne wymagania dotyczą branż takich jak produkcja z olejów czy narzędzi połowowych. Nieosiągnięcie wymaganego progu skutkuje koniecznością uiszczenia opłaty produktowej.

Finansowanie kampanii edukacyjnych

Przedsiębiorcy z branży plastikowej muszą teraz partycypować w kosztach publicznych kampanii edukacyjnych. Mogą samodzielnie przeprowadzić kampanię lub wpłacić odpowiednią kwotę na rachunek marszałka województwa. Za udokumentowanie kampanii edukacyjnej odpowiadają do 1 marca roku następnego.

Skutki dla konsumentów

Choć cel nowelizacji jest szlachetny – ochrona środowiska – to konsumenci, zwłaszcza w sektorze gastronomicznym, muszą się przygotować na wyższe ceny produktów w opakowaniach jednorazowych. Obciążenie podatkowe przenoszone jest bowiem częściowo na użytkownika końcowego.

Neues Jahr, neues Gesetz: Die Kunststoffsteuer kommt

Ab dem 1. Januar 2024 wird der polnische Markt mit einer bedeutenden Änderung im Bereich der Besteuerung von Kunststoffprodukten konfrontiert. Die sogenannte Kunststoffsteuer, die durch die Änderung des Gesetzes über die Bewirtschaftung bestimmter Abfälle und Produktgebühren vom 14. April 2023 eingeführt wurde, tritt in Kraft.

Sie ist eine Reaktion auf die europäische Richtlinie zur Verringerung der Umweltauswirkungen von Einwegkunststoffen (SUP-Richtlinie). Vor allem Plastikverpackungen, Getränke und Lebensmittel, die in Einwegplastikprodukten verpackt sind, stehen auf dem Prüfstand. Die Verpflichtung zur Erhebung der Abgabe obliegt den Unternehmen des Einzel- und Großhandels sowie der Gastronomie. Die Novelle schreibt auch die Bereitstellung von Alternativen zu Plastik vor: Verpackungen aus anderen Materialien oder wiederverwendbare Verpackungen.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

Konsumenci muszą się przygotować na wyższe ceny produktów w opakowaniach jednorazowych.

Wesentliche Änderungen und Abgabesätze

Die Gebühr mit einem Höchstsatz von 1 Złoty pro Einheit soll vom Klimaminister in Zusammenarbeit mit dem Finanz- und Wirtschaftsminister festgelegt werden. Die Unternehmer müssen die Mittel bis zum 15. März des Jahres, das auf das Jahr folgt, in dem die Gebühr erhoben wurde, auf das Konto des Woiwodschaftsmarschalls überweisen – der erste Zahlungstermin ist für den 15. März 2025 vorgesehen. Darüber hinaus wird eine Verpflichtung zur Führung von Aufzeichnungen über Kunststoffprodukte eingeführt.

Verwertung und Recycling

Das Gesetz verpflichtet die Unternehmen, ein bestimmtes Maß an Abfallrecycling zu erreichen. Für Wirtschaftszweige wie die Ölförderung oder Fischereigeräte gelten besondere Anforderungen. Wird der geforderte Schwellenwert nicht erreicht, wird eine Produktgebühr erhoben.

Finanzierung von Aufklärungskampagnen

Die Unternehmen der Kunststoffindustrie müssen sich nun an den Kosten für öffentliche Aufklärungskampagnen beteiligen. Sie können die Kampagne entweder selbst durchführen oder den entsprechenden Betrag auf das Konto des Woiwodschaftsmarschalls einzahlen. Sie sind verpflichtet, die Aufklärungskampagne bis zum 1. März des Folgejahres zu dokumentieren.

Auswirkungen auf die Verbraucher

Auch wenn der Zweck der Novelle edel ist – Umweltschutz – müssen sich die Verbraucher, vor allem im Gaststättengewerbe, auf höhere Preise für Einwegverpackungen einstellen. Dies liegt daran, dass die Steuerlast teilweise auf den Endverbraucher übertragen wird.

Łukasz Kuczyński/K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!
Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest

smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Ukraine lockt deutsche Unternehmen an

Der Wiederaufbau hat bereits begonnen

Für viele deutsche Unternehmen ist es undenkbar, in der Ukraine im Kriegszustand Geschäfte zu machen. Doch es gibt auch nicht wenige Unternehmen, die mehr Chancen als Gefahren sehen, und die deutsche Regierung unterstützt sie. Tatsache ist jedoch, dass die Zerstörungen enorm sind; der Wiederaufbau der Ukraine wird gigantische Summen kosten. Die ukrainische Regierung schätzt, dass das Land bis 2032 750 Milliarden Dollar benötigen wird, die Weltbank geht von mehr als 411 Milliarden Dollar aus. Es gibt auch einige Experten, die sogar von einer Billion Dollar sprechen.

Foto: Sandro Halank, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0

Die deutsche Regierung mit Bundeskanzler Olaf Scholz an der Spitze unterstützt das Engagement deutscher Unternehmen in der Ukraine.

„Wer jetzt investiert, wird nach dem Krieg eine gute Rendite bekommen", verspricht der ukrainische Präsident Wolodymyr Selenskyj. Sein Kalkül: Je mehr und je früher sich ausländische Unternehmen in der Ukraine engagieren, desto besser sind die Aussichten für die Wirtschaftskraft des Landes. Der Internationale Währungsfonds (IWF) rechnet mit einem Wachstum von zwei Prozent im Jahr 2023 und 3,2 Prozent im nächsten Jahr. Die Bundesregierung unterstützt, wie bereits eingangs erwähnt, das Engagement deutscher Unternehmen in der Ukraine: „Wer heute in der Ukraine investiert, investiert in ein zukünftiges Mitgliedsland der Europäischen Union, das Teil unserer Rechtsgemeinschaft und unseres Binnenmarktes sein wird", sagte Bundeskanzler Olaf Scholz auf dem Deutsch-Ukrainischen Wirtschaftsforum am 24. Oktober dieses Jahres in Berlin.

„Vor dem Krieg machten rund 2.000 deutsche Unternehmen Geschäfte mit und in der Ukraine. Nur wenige von ihnen haben aufgegeben."

Staatliche Garantien tragen Früchte

Die Bundesregierung übernimmt Investitions- und Exportgarantien, die das Risiko für Unternehmen minimieren. Selbst kriegsbedingte Schäden sind abgedeckt. Nach Ansicht von Experten ist dies ein „starkes Signal": „Vierzehn Investitionsgarantien für deutsche Unternehmen im Gesamtwert von 280 Millionen Euro wurden bereits übernommen, 30 Projektvorschläge werden derzeit entwickelt und 70 weitere Projektideen liegen auf dem Tisch", sagt Christian Bruch, Vizepräsident des Ost-Ausschusses der Deutschen Wirtschaft. Er betont, dass Versicherungslösungen für den Transport durch die Ukraine jetzt dringend benötigt werden: „Vor dem Krieg waren in der Ukraine Kredite im Wert von 500 Millionen Euro versichert", sagt wiederum Edna Schöne, Vorstandsmitglied des großen Kreditversicherers Euler Hermes. Dieses Geschäft brach 2022 ein, ist aber inzwischen wieder auf 140 Millionen Euro angestiegen: „Wir sehen einen enormen Anstieg der Nachfrage und glauben, dass wir auf einem sehr guten Weg sind. Dies ist der Bereitschaft der deutschen Regierung zu verdanken, Unterstützung zu leisten", betont Edna Schöne und fügt hinzu: „Die Zerstörung ist riesig und der Wiederaufbau wird teuer sein."

Marktpotenzial und Kriegsrisiken

Vor dem Krieg machten rund 2.000 deutsche Unternehmen Geschäfte mit und in der Ukraine. Nur wenige von ihnen haben aufgegeben. Der Chemie- und Pharmakonzern Bayer AG, der in der Ukraine Saatgut herstellt, investiert nun kräftig: „Der Wiederaufbau hat bereits begonnen", sagt Oliver Gierlichs, Mitglied des Vorstands von Bayer Ukraine. Das Leverkusener Unternehmen will 60 Millionen Euro für den Ausbau seiner Tochtergesellschaft ausgeben: „Dies ist keine politische Entscheidung, kein Geschenk an die Ukraine, sondern eine rein wirtschaftliche Entscheidung, denn wir sehen große Chancen in der Landwirtschaft. Für den Export und auch vor Ort, denn die Ukraine wird die Kornkammer Europas bleiben", argumentiert Oliver Gierlichs, der in Kiew lebt und versichert: „Es ist durchaus möglich, dort zu leben. Die Stadt ist sehr gut geschützt. Wir halten uns an Vorsichtsmaßnahmen, wir schützen uns, wenn es Luftalarm gibt." Bayer ist also in einer Region tätig, in der das Kriegsrisiko relativ gering ist: „Geschäftsrisiken sollten immer regional betrachtet werden", sagt Florian Otto, Senior Analyst bei Control Risks, und fährt fort: „Im Osten und Südosten der Ukraine, wo gekämpft wird, besteht ein extremes Risiko, das so nicht zu beherrschen ist. Im Rest des Landes ist die Situation anders. Dort kann man sehen, dass die ukrainischen Unternehmen nicht nur funktionieren, sondern auch ein unglaubliches Maß an Robustheit und Anpassungsfähigkeit besitzen."

Elektrizität und Wärme dringend benötigt

Die Ukraine bietet jetzt mehr Chancen als Gefahren, vor allem für die Sektoren, die in diesem Krieg besonders wichtig sind. Von Oktober bis März hat Russland vor allem die Energieinfrastruktur in der Ukraine bombardiert. Kraftwerke müssen wiederaufgebaut, Stromnetze und Wasserleitungen repariert werden, und das praktisch fortlaufend. Die deutsche Regierung hat zu diesem Zweck soeben einen Zuschuss von fast 80 Millionen Euro freigegeben. Mit dem Geld sollen gemeinsam mit dem ukrainischen Energieversorger die Kriegsschäden am Stromnetz behoben und gleichzeitig die Energieeffizienz des gesamten Netzes verbessert werden. Wer die Technik dafür oder auch Notstromaggregate liefern kann, verdient derzeit gutes Geld am Krieg. Die besten Geschäfte macht allerdings die deutsche Rüstungsindustrie. Bemerkenswert ist auch die Tatsache, dass Deutschland bisher 24 Milliarden Euro an ziviler und militärischer Hilfe bereitgestellt hat und damit nach den USA die zweitgrößte Unterstützung für die Ukraine leistet. Angesichts des Winters und zu erwartender weiterer russischer Angriffe auf die Energieinfrastruktur sind zusätzliche 1,4 Milliarden Euro eingeplant. Unter anderem sollen ein weiteres Patriot-Flugabwehrsystem, ein weiteres Iris-T-System und weitere Cheetah-Panzer mit neu hergestellter Munition geliefert werden. Das börsennotierte Unternehmen Rheinmetall hat gerade ein Joint Venture mit dem ukrainischen Staatsunternehmen Ukrainian Defense Industry JSC angemeldet. Vereinbart wurden Service und Wartung, Montage, Produktion und Entwicklung von Militärfahrzeugen – zunächst ausschließlich auf ukrainischem Territorium. Ziel ist es, so Rheinmetall, „schrittweise gemeinsame wehrtechnische Fähigkeiten in der Ukraine aufzubauen".

Beim Frühstück über Panzer

Ein Geschäft, an dem sich auch andere deutsche Unternehmen beteiligen wollen: „Wir haben den Tag mit einem Business-Frühstück mit 25 deutschen Rüstungsunternehmen begonnen", berichtete der ukrainische Minister für strategische Industrien, Oleksandr Kamyshin, auf dem Deutsch-Ukrainischen Wirtschaftsforum in Berlin und fügte hinzu: „Wir haben bereits gute Ergebnisse!" Dennis Buerjes, Mitglied der Geschäftsführung der Flensburger Fahrzeugbau GmbH (FFG), berichtete auf dem Forum, wie gut die Rüstungsgeschäfte laufen. Das in der Nähe der dänischen Grenze gelegene Unternehmen beschäftigt 1.600 Mitarbeiter und wächst ständig, betonte er: „Die FFG hat bereits fast 700 gepanzerte Fahrzeuge an die Ukraine geliefert oder wird dies in Zukunft tun. Angefangen hat es mit gepanzerten Brückenlegefahrzeugen, gepanzerten Rettungsfahrzeugen und gepanzerten Pionierfahrzeugen, als die Lieferung von Kampfpanzern politisch noch nicht in Mode war", so Dennis Buerjes. Was für Dennis Buerjes so selbstverständlich erscheint, wirft bei anderen deutschen Unternehmern noch viele Fragezeichen auf. Was sollen zum Beispiel Maschinenbauer tun, wenn ihre an die Ukraine gelieferte Technik nicht richtig funktioniert oder repariert werden muss? Das deutsche Außenministerium hat eine Warnung für Reisende in die Ukraine herausgegeben. Kein Unternehmen darf Ingenieure und Mechaniker in das Land schicken. Aber es gibt einen Zoom darauf, antwortet Minister Oleksandr Kamyshin und ergänzt: „Als ich noch für die Eisenbahn arbeitete, haben wir eine gründliche Reparatur eines Zuges nur mit Videounterstützung durchgeführt. Dies ist nur eines von vielen Beispielen dafür, wie man mit schwierigen Situationen umgehen kann. Das haben die Ukrainer aus dem Krieg und der Corona-Pandemie gelernt."

K. Ś.

APN Personal Service GmbH

smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 10. seria spotkań

Mistrz zdemolował BVB

Harry Kane strzelił 3 z 4 bramek, jakie Bayern zaaplikował w Dortmundzie Borussii.

Foto: www.bild.de

Pomocnik Bayeru 04 Leverkusen – Grimaldo – cieszy się ze zdobycia zwycięskiego gola dla swojego zespołu w meczu z TSG 1899 Hoffenheim.

Foto: www.bild.de

Szlagierem minionej kolejki była konfrontacja Borussii Dortmund z Bayernem München. A zatem dwóch najlepszych zespołów minionego sezonu, które również w bieżącym walczą o mistrzowską koronę. W poprzednich rozgrywkach na samym finiszu ogromne szczęście dopisało Bawarczykom, przez co dortmundczycy kończyli sezon ze łzami w oczach.

Jednocześnie zapowiadali, że za rok to oni podniosą w górę mistrzowską paterę, ale dzisiaj trudno przewidzieć, że tak się stanie. Tym bardziej, że chętnych do tego jest więcej zespołów, ale na pewno po ostatnim meczu piłkarze i fani BVB są mocno zawiedzeni. Bayern wygrał bowiem na Signal-Induna-Park aż 4-0, pokazując wielką klasę! Tym samym pozostał w bieżącym sezonie 1. Bundesligi niepokonany, ale też zrehabilitował się w oczach swoich kibiców za sensacyjną porażkę 1-2 w środku tygodnia w Pucharze Niemiec z trzecioligowym FC Saarbrücken!

Bayern München wygrał na Signal-Induna-Park z Borussią Dortmund aż 4-0, pokazując wielką klasę!

„Atomowy" początek

Podopieczni Thomasa Tuchela od pierwszych sekund spotkania kontrolowali przebieg wydarzeń na murawie. Dzięki temu już od 4. min prowadzili 1-0, bo dośrodkowanie Sané na gola strzałem głową zamienił Upamecano, a w 9. minucie po akcji Sané Kane podwyższył na 2-0. Po takim początku spotkania miejscowi musieli ruszyć do ataku i tak się stało, ale Bayern na wiele nie pozwalał, a przy tym sam stwarzał okazje do zdobycia kolejnych goli i od 72. min prowadził już 3-0. Tym razem zagrywał Coman, a do siatki Borussii futbolówkę skierował Kane, a w 90+3. min, po podaniu Pavlovicia, Kane ustalił wynik spotkania na 4-0! Tym samym „żółto-czarni", licząc pojedynki w 1. Bundeslidze, w Lidze Mistrzów i w Pucharze Niemiec, przegrali po raz pierwszy od ośmiu spotkań. Jednocześnie dortmundczycy od dziesięciu ligowych konfrontacji czekają na pokonanie Bayernu, ostatni raz dokonali tej sztuki 10 listopada 2018 r.

Lider ograł też „Hoffe"

Nie zwalnia tempa lider tabeli Bayer 04 Leverkusen, który w minionej serii wybrał się do Sinsheim, gdzie zmierzył się z groźnym TSG 1899 Hoffenheim i wygrał 3-2. Goście od pierwszych minut spotkania przejęli inicjatywę i, jak się okazało, potrzebowali 9 minut, aby objąć prowadzenie, kiedy akcję Bonifacea na gola zamienił Wirtz. Natomiast tuż przed przerwą (45+1.) Grimaldo (asysta Hofmann) podwyższył na 2-0. Bramka ta sprawiła, że na drugą połowę „Aptekarze" wyszli zbyt pewni siebie i przekonani, że zainkasowali komplet punktów. Fakt ten wykorzystali miejscowi, którzy drugą odsłonę rozpoczęli od zdecydowanego natarcia. Efekt? W 56. min uderzeniem z 35 metrów Stach zdobył kontaktowego gola dla „Hoffe", 120 sekund później po zagraniu Beiera Weghorst wyrównał na 2-2, a chwilę potem był bliski wysunięcia miejscowych na prowadzenie. W końcu jednak obudzili się „Farmaceuci", którzy przejęli inicjatywę, a w 70. minucie zdobyli 3., zwycięskiego gola, którego po akcji Boniface'a strzelił Grimaldo. Leverkusen pozostało zatem liderem tabeli i jest niepokonane w bieżącym sezonie, przegrywając z Hoffenheim tylko raz w siedmiu ostatnich potyczkach o punkty 1. Bundesligi.

Komplet punktów z meczu wyjazdowego przywiózł też Eintracht Frankfurt, który w Berlinie rozbił będący bez formy 1. FC Union 3-0. Stołeczny team przeważał, częściej był w posiadaniu piłki i oddał więcej strzałów na bramkę, ale frankfurtczycy imponowali skutecznością. W całym meczu oddali 4 celne strzały z których 3 znalazły się w siatce „Żelaznych". Pierwszy już w 120. sek. gry, a autorem gola był Marmoush, który 12 minut później podwyższył na 2-0 (asysta Larsson). W 19. min miejscowi byli bliscy zdobycia kontaktowej bramki, ale uderzenie Fofany z 6 metrów wylądowało na poprzeczce bramki gości. Akcja ta zachęciła 1. FC Union do jeszcze odważniejszej gry, ale golkiper Frankfurtu Trapp bronił jak w transie, a jego koledzy przeprowadzali groźne wypady. Jak ten w 82. min, kiedy podanie Goetzego na 3. bramkę dla ekipy znad Menu przekuł Ferri Julia i ustalił wynik zawodów. Eintracht zatem, licząc spotkania w 1. Bundeslidze, w europejskich pucharach i w Pucharze Niemiec, jest niepokonany od sześciu meczów, z których pięć wygrał. Na przeciwnym biegunie znajduje się 1. FC Union, który licząc potyczki w niemieckiej ekstraklasie w Pucharze Niemiec i w Lidze Mistrzów, przegrał 12 spotkań z rzędu! Do tego „Żelaźni" ponieśli trzecią kolejną ligową porażkę z frankfurtczykami.

Radość w Mainz i Bochum

Sensacyjnej porażki 0-2 w Mainz doznał RB Leipzig. Sakończycy udali się do Moguncji w roli olbrzymiego faworyta, którego ambicje sięgają mistrzostwa Niemiec. Miejscowi z kolei podchodzili do tego spotkania w roli outsidera tabeli i zespołu, który do tej kolejki nie wygrał żadnego meczu o punkty 1. Bundesligi. Na murawie jednak różnicy pomiędzy oboma teamami nie było widać. Miejscowi bez kompleksów grali z Saksończykami, ale z dużym respektem, koncentrując się na grze defensywnej i szukając okazji do kontr. Dzięki temu „Czerwone Byki" pomimo wyraźnej dominacji rzadko stwarzały okazje do zdobycia bramek, a im mecz trwał dłużej, tym goście stawali się bardziej niecierpliwi. Przez to zaczęli atakować większą liczbą zawodników i dość chaotycznie, co pod koniec meczu wykorzystali miejscowi. W 76. min po szybkim ataku i centrze Onisiwy Lee strzałem głową zdobył pierwszego gola dla dumy stolicy Nadrenii-Palatynatu, a 4 minuty później, po kolejnym celnym dośrodkowaniu Onisiwy, Barreiro głową podwyższył na 2-0, ustalając wynik rywalizacji. Dzięki temu pierwsza ligowa wygrana 1. FSV Mainz w sezonie 2023/2024 stała się faktem, podobnie jak trzeci z rzędu nieprzegrany mecz z RB Leipzig o punkty niemieckiej ekstraklasy.

Podobnie jak 1. FSV Mainz 05 pierwsze zwycięstwo w obecnych rozgrywkach niemieckiej ekstraklasy odniosło VfL Bochum, zwyciężając w Darmstadt 2-1. Od pierwszych minut spotkania gospodarze odważnie nacierali, ale przyjezdni skutecznie się bronili i bardzo groźnie kontrowali. Jak groźnie, miejscowi po raz pierwszy przekonali się w 25. min, kiedy Asano wysunął VfL na prowadzenie 1-0. Od tego momentu „Lilie" z jeszcze większą pasją atakowały i swoją przewagę w 43. min przekuły w zdobycie wyrównującego gola, którego po centrze Pfeiffera strzałem głową zdobył Nürnberger. Po przerwie Darmstadt ponownie ruszył do natarcia, ale w 54. min po raz drugi został boleśnie skontrowany, a zagranie Hofmanna ponownie na bramkę zamienił Asano. Miejscowi nie poddali się, do końca spotkania szukali możliwości zdobycia gola wyrównującego, ale… Kiedy w 70. min kapitan SVD Holland ujrzał czerwoną kartkę i opuścił plan gry, gospodarze nie byli już tak groźni i wynik potyczki nie uległ zmianie, a team z Hesji poniósł trzecią ligową porażkę z rzędu.

Na remis we Freiburgu i Köln

Po pierwszych 45 minutach konfrontacji Freiburga z Borussią Mönchengladbah wszystko wskazywało na wygraną gości. Miejscowi rozpoczęli spotkanie od szaleńczych ataków i w 7. min prowadzili 1-0, bo podanie Röhla na gola zamienił Höler. „Źrebaki" po stracie gola szybko się otrząsnęły, zepchnęły Badeńczyków do defensywy i w 25. min po dośrodkowaniu Netza i strzale głową Jordana wyrównały na 1-1. 4 minuty później podanie Weigla na bramkę zamienił Plea i Borussia objęła prowadzenie 2-1, a w 39. min Weigl z rzutu karnego podwyższył na 3-1 i wydawało się, że w spotkaniu tym jest już po emocjach. Jednak podopieczni Christiana Streicha nie poddali się. Po zmianie stron rozpoczęło się bombardowanie bramki gości. Jednak dopiero w 70. min, po zagraniu Hölera, Weisshaupt zdobył drugiego gola dla gospodarzy. Trafienie to zachęciło freiburczyków do jeszcze bardziej zdecydowanej gry, dzięki czemu w 6. min doliczonego czasu gry (90+6.) wywalczyli rzut karny (faul na Weissaupcie), którego na wyrównującą bramkę przekuł Grifo i czwarty z rzędu remis pomiędzy tymi zespołami w meczu o ligowe punkty stał się faktem. Poza tym „Źrebaki" od pięciu potyczek czekają na pokonanie Badeńczyków.

Remisem, ale 1-1, zakończyła się konfrontacja w Köln, gdzie gospodarze podejmowali FC Augsburg. Kolończycy sprawiali lepsze wrażenie. Przez prawie 60% gry byli w posiadaniu piłki, częściej strzelali na bramkę (26-18) i pierwsi zdobyli gola, którego w 16. min w swoim CV zapisał Maina. Wystarczyła jednak chwila nieuwagi, aby w 25. min, po akcji Jensena, Tietz wyrównał na 1-1. Jak się okazało, ustalił wynik spotkania, choć do końca meczu oba teamy szukały możliwości przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę. Więcej okazji ku temu mieli gospodarze, ale skuteczność nie była ich atutem. Dzięki temu augsburczycy do trzech przedłużyli serię spotkań bez porażki (w tym dwie wygrane). Kolończycy natomiast nie przegrali z FCA żadnego z czterech ostatnich meczów o punkty niemieckiej ekstraklasy, ale pierwszy raz od trzech potyczek nie zdołali zainkasować z tym zespołem kompletu oczek.

Niespodzianka w Heidenheim

VfB Stuttgart miał znakomity początek sezonu, jednak od dwóch kolejek nie prezentuje się już tak okazale. A zatem od chwili, kiedy kontuzji doznał supersnajper dumy Szwabii – Guirassy. W 9. kolejce stuttgartczycy w derbach Badenii i Wirtembergii przegrali u siebie 2-3 z TSG 1899 Hoffenheim, a w minionej serii, również w derbach tego landu, VfB uległo na wyjeździe beniaminkowi rozgrywek 1. FC Heidenheim 0-2! Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, ale więcej do powiedzenia mieli w niej gospodarze, którzy byli też bliżej zdobycia gola, a przy tym dwukrotnie trafili w aluminium bramki VfB. W rewanżu raz poprzeczka uratowała 1. FCH przed utratą gola. Drugą odsłonę lepiej rozpoczęli goście i w 57. min stanęli przed szansą objęcia prowadzenia, ale… Silas nie wykorzystał rzutu karnego. Zmarnowana okazja zemściła się na przyjezdnych w 70. min, kiedy po centrze Bestego Schöppner strzałem głową wysunął gospodarzy na prowadzenie 1-0. Goście zerwali się do natarcia, „szukając" wyrównującej bramki, ale kontry miejscowych były bardzo groźne. Efekt? W 90. min Stuttgart uratowała poprzeczka, co prawda w 90+2. min poprzeczka uratowała również Heidenheim, ale w 90+4. min Kleindienst podwyższył na 2-0 dla 1. FCH i niespodzianka stała się faktem. Dzięki temu miejscowi przerwali passę trzech ligowych porażek z rzędu.

Remisem 2-2 zakończyło się spotkanie w Wolfsburgu, gdzie miejscowy VfL podejmował Werder Bremen. Teoretycznie faworytem byli gospodarze. Goście jednak już w 5. min zaskoczyli rywala, kiedy Ducksch bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego wysunął team znad Wesery na prowadzenie. „Wilki" odpowiedziały bramką pół godziny później, kiedy po zagraniu Mählego Černý wyrównał na 1-1. Bramka ta nie podcięła skrzydeł dobrze prezentującym się bremeńczykom, którzy nadal toczyli wyrównany bój z VfL. Mimo to w 59. min miejscowi objęli prowadzenie 2-1, a gola po podaniu Majera zdobył Paredes. Wydawało się, że jest to moment, który zdecydował o losach tego meczu na korzyść Wolfsburga. Tak się jednak nie stało. Werder zerwał się do natarcia i w 65. min, po dośrodkowaniu Weisera, Borré uderzeniem głową wyrównał na 2-2 i takim wynikiem zakończyło się to spotkanie. Należy też dodać, że VfL kończyło mecz w dziesiątkę, bo w 88. min czerwoną kartkę ujrzał obrońca tego zespołu – Lacroix. „Wilki" do czterech zatem przedłużyły serię meczów bez ligowego zwycięstwa, ale przerwały serię trzech porażek. Bremen z kolei z pięciu ostatnich spotkań o ligowe punkty wygrał tylko jedno, ale od trzech potyczek w 1. Bundeslidze nie dał się ograć Wolfsburgowi.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Darmstadt – Bochum 1-2 (1-1)
- Berlin – Frankfurt 0-3 (0-2)
- Freiburg – M'gladbach 3-3 (1-3)
- Mainz – Leipzig 2-0 (0-0)
- Köln – Augsburg 1-1 (1-1)
- Hoffenheim – Leverkusen 2-3 (0-2)
- Dortmund – München 0-4 (0-2)
- Wolfsburg – Bremen 2-2 (1-1)
- Heidenheim – Stuttgart 2-0 (0-0)

Tabela

1.	Leverkusen	10	28	30-10
2.	München	10	26	38-7
3.	Stuttgart	10	21	27-13
4.	Dortmund	10	21	20-15
5.	Leipzig	10	20	25-9
6.	Hoffenheim	10	18	22-19
7.	Frankfurt	10	17	15-9
8.	Freiburg	10	14	13-19
9.	Wolfsburg	10	13	15-16
10.	Augsburg	10	12	19-22
11.	M'gladbach	10	10	19-23
12.	Bremen	10	10	16-20
13.	Heidenheim	10	10	15-22
14.	Bochum	10	8	10-24
15.	Darmstadt	10	7	14-32
16.	Berlin	10	6	11-22
17.	Mainz	10	6	11-24
18.	Köln	10	5	8-22

Program następnej kolejki

- M'gladbach – Wolfsburg
- München – Heidenheim
- Augsburg – Hoffenheim
- Stuttgart – Dortmund
- Darmstadt – Mainz
- Bochum – Köln
- Leverkusen – Berlin
- Bremen – Frankfurt
- Leipzig – Freiburg

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Formel 1: Aufgeheizte Gefühle

239 Zentimeter

Mehr als 305 Rennkilometer bei einer Durchschnittsgeschwindigkeit von mehr als 200 Stundenkilometern – und am Ende entscheiden 239 Zentimeter über das Podium! Das ist ein Ereignis, das uns von den diesjährigen Rennen in Interlagos in Erinnerung bleiben wird. Es war ein weiteres Sprintrennen, bei dem es einige unglaubliche Entscheidungen gab, die durch Pannen und Unfälle noch verschlimmert wurden. Alles wurde jedoch durch den Kampf zwischen Sergio Pérez und Fernando Alonso überdeckt.

Beginnen wir nun aber mit einem anderen Fahrer, der an diesem Wochenende zwei Mal auf der zweiten Stufe des Podiums stand. Ein Fahrer, der in der zweiten Saisonhälfte der Einzige ist, der Max Verstappen realistisch unter Druck setzen kann. Der besagte Fahrer ist natürlich die „Nummer eins" im McLaren-Team – Lando Norris. Der 23-Jährige gewann zum dritten Mal in Folge den Titel „Fahrer des Tages", der von den abstimmenden Fans vergeben wird.

Das i-Tüpfelchen dieses Rennens war das Latino-Duell zwischen Fernando Alonso und Sergio Pérez.

Die Zeit von Lando

„Wir wissen, dass wir uns einige Entwicklungsziele gesetzt haben, die wir nicht erreicht haben. Wir müssen schneller werden. Wir wollen bis Ende des Jahres unter die ersten Vier kommen. Unser Ziel ist es, wieder an die Spitze zu kommen. Wir wissen, dass dies noch einige Zeit in Anspruch nehmen wird. Die gesamte technologische Infrastruktur ist fertig oder wird in diesem Jahr fertiggestellt", das waren die Worte von Zak Brown vor der Saison. Der McLaren-Chef galt als Verrückter, aber wie es aussieht, wird er am Ende der Saison derjenige sein, der sich freuen kann. Nur zwei Fahrer haben in dieser Saison alle Rennen beendet, nämlich Weltmeister Max Verstappen und Lando Norris. Ersterer hat 17 der 20 Rennen der Saison gewonnen und jedes in den Top 5 beendet. Letzterer macht eine unglaubliche Entwicklung durch. Nach den ersten 8 Rennen der Saison hatte er nur 12 Punkte auf seinem Konto. Seit dem Großen Preis von Österreich (wo er nur knapp am Podium vorbeigeschrammt ist) ist er jedoch nicht mehr unter Platz 8 zurückgefallen (7-mal stand er auf dem Podium). Das Ergebnis ist ein Aufstieg auf Platz 5 in der Fahrerwertung und eine echte Chance, um eine höhere Position zu kämpfen. Angesichts der Tatsache, dass noch zwei Rennen zu fahren sind und die Form von Lewis Hamilton und Sergio Pérez unbeständig ist, scheint sogar ein Kampf um das Podium möglich. „Es ist ein sehr guter Tag. Ehrlich gesagt, hätte es nicht besser sein können. Wir hatten eine gute Pace, ähnlich wie gestern, und das ist eine grundlegende Sache, nun, wir hatten einen viel besseren Start. Ich bin vom sechsten auf den zweiten Platz vorgefahren. P2 ist alles, was wir uns im Moment leisten können, aber ich bin froh, dass wir weiter um Podiumsplätze kämpfen können. Ich möchte mich bei allen für ihre harte Arbeit auf der Strecke und in der Fabrik bedanken", sagte der glückliche Brite nach dem Rennen.

Kampf bis zum Schluss

Doch kommen wir zurück zum Rennen selbst und eigentlich zum ganzen Wochenende in Brasilien. Nach unseren bisherigen Erfahrungen mit dem Sprintwochenende wussten wir, dass die Ergebnisse wenig überraschend sein könnten. Das lag an der frühen Einführung der „Closed Park"-Regel und den kürzeren Trainingssitzungen. Das hat sich in São Paulo definitiv bestätigt, vor allem durch die zusätzliche Komplikation von Pannen und Unfällen, die das Qualifying weiter verkürzten. Dies führte bei einigen Teams automatisch zu einer Sinuskurve der Ergebnisse. Am deutlichsten wurde dies bei den Ergebnissen von Alpha Tauri. Im Qualifying schieden beide Fahrer bereits in Q1 aus. Das Shootout vor dem Sprint verlief schon ganz anders, denn beide schafften es bis ins Q3, wobei Yuki Tsunoda auf Platz 6 landete. Der Japaner wiederholte genau die gleiche Platzierung bereits im Sprintrennen. Dieses Ergebnis war für sein Team historisch, denn es bescherte Alpha Tauri die ersten Sprintpunkte überhaupt. Das Rennen wurde ihnen durch das Pech von Daniel Ricciardo verdorben, der nach einem Crash zwischen Kevin Magnussen und Alexander Albon abprallte (Reifen). Der Australier beendete das Rennen deshalb auf Platz 13. Der Japaner fuhr jedoch weitere Punkte ein, sodass das „Reserve"-Weltmeisterteam in der Konstrukteurswertung nun immer näher an Williams herankommt.

Spanischer Meister

Das i-Tüpfelchen dieses Rennens war das Latino-Duell zwischen Fernando Alonso und Sergio Pérez. In der 48. Runde überholte der Mexikaner Yuki Tsunoda und nahm die Verfolgung des Spaniers auf. In Runde 53 endete die mit den Boxenstopps verbundene Rochade an der Spitze und Sergio Pérez rückte auf den vierten Platz vor. Im Laufe der nächsten gut ein Dutzend Runden verringerte er den Rückstand auf den zweimaligen Weltmeister regelmäßig. Als er in die Reichweite des DRS kam, begann er, Energie zu speichern, und zwei Runden vor Schluss schaffte er schließlich den Sprung auf das vorläufige Podium. Doch der spanische Meister zeigte ihm, wie man in der Formel 1 überholt: Er sammelte Energie, wählte den richtigen Moment und kehrte auf Platz 3 zurück. Die Verfolgungsjagd ging bis zur Ziellinie weiter, wo er 55 Tausendstelsekunden auf seinen Rivalen verlor! Wenn die verbleibenden zwei Rennen wenigstens etwas von dieser Spannung bieten, wird sich das Warten lohnen.

Fromuła 1: Podkręcone emocje – 239 centymetrów

Ponad 305 kilometrów ścigania z prędkością średnią ponad 200 kilometrów na godzinę, a na koniec o podium decyduje 239 centymetrów! To coś, co na pewno zapamiętamy z tegorocznego występu na Interlagos. To kolejny sprinterski wyścig, w którym wystąpiły niesamowite rozstrzygnięcia, dodatkowo podkręcone awariami i wypadkami. Jednak wszystko „przykryła" walka Sergia Péreza i Fernanda Alonso.

Zaczniemy jednak od innego kierowcy, który w ten weekend zameldował się dwukrotnie na drugim stopniu podium. Kierowcy, który w drugiej części sezonu jest jedynym realnie naciskającym na Maxa Verstappena. Chodzi oczywiście o „jedynkę" w ekipie McLarena – Lando Norrisa. 23-latek trzeci raz z rzędu zdobył tytuł Kierowcy Dnia przyznawany przez głosujących kibiców.

Czas Lando

– Wiemy, że wyznaczyliśmy sobie pewne cele rozwojowe, których nie osiągnęliśmy. Musimy przyspieszyć. Chcemy być w pierwszej czwórce do końca roku. Nasze aspiracje to powrót do czołówki. Wiemy, że zajmie to trochę więcej czasu. Cała infrastruktura technologiczna jest gotowa lub zostanie ukończona w tym roku – takie słowa wypowiedział Zak

Max Verstappen ist einfach ein Champion! Foto: www.bild.de

Brown przed sezonem. Szef McLarena był uznawany za szaleńca, ale wygląda na to, że na koniec sezonu to on będzie się cieszył. W tym sezonie tylko dwóch kierowców ukończyło wszystkie wyścigi – to mistrz świata Max Verstappen i Lando Norris. Ten pierwszy wygrał 17 z 20 wyścigów sezonu i każdy kończył w TOP5. Ten drugi niesamowicie się rozwija. Po pierwszych 8 wyścigach tego sezonu miał na koncie zaledwie 12 punktów. Jednak od Grand Prix Austrii (był tuż za podium) nie spadł poniżej 8. lokaty (7-krotnie zajmując miejsce na podium). Efektem jest awans na 5. miejsce w klasyfikacji kierowców i realne szanse na walkę o wyższą lokatę. Biorąc pod uwagę fakt, że przed nami jeszcze dwa wyścigi, a forma Lewisa Hamiltona i Sergia Péreza jest nierówna, możliwa wydaje się nawet walka o podium. – To bardzo dobry dzień. Szczerze, nie mogło być lepiej. Mieliśmy dobre tempo, podobne do wczorajszego, a to podstawowa sprawa, no i mieliśmy znacznie lepszy start. Z szóstego pola awansowałem na drugie. P2 to wszystko, na co nas teraz stać, ale cieszę się, że możemy stale walczyć o podia. Dziękuję wszystkim za ciężką pracę zarówno na torze, jak i w fabryce – mówił po wyścigu szczęśliwy Brytyjczyk.

Walka do końca

Wróćmy jednak do samego wyścigu, a w zasadzie całego weekendu w Brazylii. Po wcześniejszych doświadczeniach z weekendem sprinterskim wiedzieliśmy, że wyniki mogą być nieco zaskakujące. Wszystko za sprawą wcześnie wprowadzonej zasady „parku zamkniętego" i krótszych sesji treningowych. W Sao Paulo potwierdziło się to zdecydowanie, zwłaszcza że dodatkowym utrudnieniem okazały się awarie i wypadki, które dodatkowo skracały kwalifikacje. Z automatu powodowało to sinusoidę wyników niektórych ekip. Najbardziej widać to było po wynikach Alpha Tauri.

W kwalifikacjach obaj kierowcy odpadli już w Q1. Sesja shootout przed sprintem była już zupełnie inna, bo obaj dotarli aż do Q3, a Yuki Tsunoda skończył je na 6. miejscu. Dokładnie to samo miejsce Japończyk powtórzył już w wyścigu sprinterskim. Ten wynik był historyczny dla jego ekipy, bo dzięki niemu Alpha Tauri zdobyła swoje pierwsze punkty sprinterskie w historii. Wyścig popsuł im pech Daniela Ricciardo, który rykoszetem (oponą) oberwał po wypadku Kevina Magnussena i Alexandra Albona. Z tego powodu Australijczyk skończył zmagania na 13. miejscu. Jednak kolejne punkty dorzucił Japończyk i „rezerwowa" ekipa mistrzów jest coraz bliżej Williamsa w klasyfikacji konstruktorów.

Hiszpański mistrz

Wisienką na torcie tego wyścigu było latynoskie starcie Fernanda Alonso z Sergiem Pérezem. Na 48. okrążeniu Meksykanin wyprzedził Yukiego Tsunodę i rozpoczął pościg za Hiszpanem. Na 53. okrążeniu zakończyły się roszady czołówki związane z pit-stopami i wówczas Sergio Pérez awansował na 4. miejsce. Przez kilkanaście kolejnych „kółek" regularnie zmniejszał stratę do dwukrotnego mistrza świata. Kiedy znalazł się w zasięgu DRS, rozpoczął magazynowanie energii i dwa okrążenia przed metą w końcu wskoczył na tymczasowe podium. Jednak hiszpański mistrz pokazał mu, jak należy wyprzedzać w Formule 1. Zebrał energię, wybrał odpowiednią chwilę i wrócił na 3. miejsce. Pościg trwał aż do mety, na której stracił do rywala 55 tysięcznych sekundy! Jeżeli pozostałe dwa wyścigi dadzą choć część takich emocji, to warto będzie na nie czekać.

Florian Wallenbrooom

Top 10 des Großen Preises von São Paulo
Pierwsza dziesiątka Grand Prix Sao Paulo

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Zeit/Rückstand / Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	1:56:48.894
2.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+8.277
3.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	+34.155
4.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+34.208
5.	Lance Stroll	Kanada	Kanada	Aston Martin Aramco-Mercedes	+40.845
6.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	+50.188
7.	Pierre Gasly	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	+56.093
8.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+1:02.859
9.	Yuki Tsunoda	Japan	Japonia	AlphaTauri-Honda RBPT	+1:09.880
10.	Esteban Ocon	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	+1 Runde/okr.

Top 10 des Großen Preises von São Paulo – Sprint
Pierwsza dziesiątka Grand Prix Sao Paulo – sprint

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Zeit/Rückstand / Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	30:07.209
2.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+4.287
3.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+13.617
4.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+25.879
5.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	+28.560
6.	Yuki Tsunoda	Japan	Japonia	AlphaTauri-Honda RBPT	+29.210
7.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+34.726
8.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	+35.106
9.	Daniel Ricciardo	Australien	Australia	AlphaTauri-Honda RBPT	+35.303
10.	Oscar Piastri	Australien	Australia	McLaren-Mercedes	+38.219

Top 10 der Konstrukteurswertung
Pierwsza dziesiątka klasyfikacji konstruktorów

Platz / Msc.	Stall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Red Bull Racing-Honda RBPT	782
2.	Mercedes	382
3.	Ferrari	362
4.	McLaren-Mercedes	282
5.	Aston Martin Aramco-Mercedes	261
6.	Alpine-Renault	108
7.	Williams-Mercedes	28
8.	AlphaTauri-Honda RBPT	21
9.	Alfa Romeo-Ferrari	16
10.	Haas-Ferrari	12

Top 10 der Fahrerwertung
Pierwsza dziesiątka klasyfikacji kierowców

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	524
2.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	258
3.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	226
4.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	198
5.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	195
6.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	192
7.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	170
8.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	156
9.	Oscar Piastri	Australien	Australia	McLaren-Mercedes	87
10.	Pierre Gasly	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	62

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Czołówka klasyfikacji jedenastej rundy

1.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	34	10. Antoni Szymanek	Gliwice	30
2.	Jerzy Szygula	Rybnik	34	11. Janusz Lewicki	Wałbrzych	30
3.	Łukasz Malczewski	Zabrze	32	12. Tomasz Smolik	Częstochowa	30
4.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	32	13. Jerzy Maurer	Nakło	30
5.	Janusz Kut	Bytom	30	14. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	30
6.	Rafał Kempa	Opole	32	15. Grzegorz Załoga	Opole	30
7.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	30	16. Andrzej Kula	Pyskowice	30
8.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	30	17. Jan Kieloch	Katowice	30
9.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	30	18. Sebastian Szumny	Opole	30

Kolejna trudna runda dla typujących. W bieżącym sezonie wyniki spotkań niemieckiej ekstraklasy są naprawdę niełatwe do przewidzenia, także dla zawodników ze ścisłej czołówki tzw. generalki. Po minionej serii najbardziej zadowolony może być chyba wicelider klasyfikacji łącznej – Rafał Kempa, które odrobił 2 punkty do przodownika stawki. Tym samym traci do lidera jedynie 2 oczka, co zapowiada nie lada walkę do końca konkursu.

Trzynasta seria pytań konkursowych (13/1648, termin nadsyłania: 17.11.2023 r.)

1. Czy reprezentacja Niemiec wystąpiła na wszystkich dotąd rozegranych mistrzostwach świata?
2. Czy Andrzej Buncol był kiedykolwiek zawodnikiem Bayeru 05 Uerdingen?
3. Ile razy 1. FC Kaiserslautern był mistrzem Niemiec?
4. Czy Fortuna Düsseldorf zagrała kiedyś w finale jakiegoś z europejskich pucharów?

Czołówka klasyfikacji po jedenastu rundach

1.	Janusz Kut	Bytom	257	13.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	164
2.	Rafał Kempa	Opole	255	14.	Janusz Lewicki	Wałbrzych	162
3.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	203	15.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	154
4.	Jan Kieloch	Katowice	202	16.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	144
5.	Grzegorz Załoga	Opole	202	17.	Bożena Wandzik	Katowice	131
6.	Jerzy Maurer	Nakło	199	18.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	131
7.	Tomasz Smolik	Częstochowa	198	19.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	130
8.	Jerzy Szygula	Rybnik	198	20.	Waldemar Jaskot	Tychy	116
9.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	195	21.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	110
10.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	187	22.	Sebastian Szumny	Opole	104
11.	Antoni Szymanek	Gliwice	185	23.	Andrzej Kula	Pyskowice	103
12.	Łukasz Malczewski	Zabrze	173	24.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	103

Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 13/1648, termin nadsyłania rozwiązań – 17.11.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Haben Sie diese Ausgabe des „Wochenblatt.pl" aufmerksam gelesen? Dann sollte Ihnen das Lösen unseres kleinen Kreuzworträtsels keine Probleme bereiten. Viel Spaß beim Anstrengen Ihrer grauen Zellen! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort spielt auf ein Ereignis an, das in der aktuellen Zeitung ebenfalls thematisiert wird. *In*

1. Was veranstaltete die Joseph-von-Eichendorff-Zentralbibliothek in Oppeln Ende Oktober in ihren Räumlichkeiten?
2. Zu welchem katholischen Hochfest trafen sich am 2. November die Mitglieder der deutschen Minderheit in Oberglogau?
3. Wie hieß der kürzlich verstorbene Vorsitzende der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen Minderheit „Pomerania" in Köslin mit Nachnamen?
4. An welchem Ort in Groß Nädlitz findet am 11. November eine Andacht zum Volkstrauertag statt?
5. Was muss man einreichen, wenn man an dem Wettbewerb „Kulturspuren bekannter Deutscher" des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit teilnehmen möchte?
6. In welchem Land wurde Mitte Oktober eine große Konferenz zu Minderheitenrechten durchgeführt?
7. Was fand im Oktober beim DFK Schmitsch statt?
8. In welchem Dorf wurde am 6. November das Projekt „Über-Schlesien" veranstaltet?
9. Seit 1946 ist das Schloss Pogrzebin im Landkreis Ratibor (Woiwodschaft Schlesien) Eigentum des Ordens der … (Plural).
10. Wie lautet der Nachname der Vorsitzenden des Bürgerkomitees, das die Spendensammlung für die Renovierung von Gräbern auf dem Friedhof an der Oppelner ul. Wrocławska organisiert?

Hinweis: „ä" bleibt „ä".

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator, https://www.xwords-generator.de/de

Die Lösung aus der letzten Ausgabe: Pilgerfahrt

Die Lösung ist:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
					Z						

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.